Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Sobota, dnia 31 lipca 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 91

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Prof. Bartel o sytuacji kraju

Ekspose premjera w senacie.

Stan handlu i przemysłu.—Reorganizacje.—„Dowidzenia" dla sejmu i senatu.

(Specjalna służba parlamentarna „Wiadomości Codziennycp").

Wczorajsze posiedzenie senatu rozpoczęło się o godz. 10 rano. Załatwiono najpierw 5 ustaw o ratyfikacji konwencji oraz ustaw międzynarodowych.

Poprawki senatu referował senator Bazek.

Z kolei zabrał głos senator Krzyżanowski (Kl. Pracy), referując projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie zabrał głos premjer Bartel.

Przemówienie premjera

Wychodzę z założenia, że ekspose wygłoszone przezemnie w sejmie, jest Panom dokładnie znane. Nie przyszedłem do ciał ustawodawczych z grzmiącem słowem pełnego ideowego programu dlatego, że w wykłady teoretyczne takiego programu nie wierzę, dlatego, że społeczeństwo, aparat państwowy i Izby mają przedewszystkiem prawo domagać się od rządu konsekwentnych wskazań co do najbliższych prac w każdej dziedzinie, że uprawnione są do żądania rachunku z naszych dotychczasowych poczynań. Być może, że zpowodu tej umyślnej skromności z naszej strony było tak wiele udania, że niezrozumiano tego, co powiedziałem.

Wzmocnienie władzy wykonawczej.

Jeżeli np. postawiono nam retoryczny zarzut dążenia do autokratyzmu to dla każdego jest jasnem, że do niedawna los naszych zagadnień publicznych leżał na płaszczyźnie zmagania się partyjnych ugrupowań, darząc nas, zamiast ustrojem demokratycznym, swoistą formą oligarchji. Tam, gdzie powinna rozstrzygać odpowiedzialna wola i inicjatywa jednostki, czy również odpowiedzialna kolektywna decyzja rządu, rozstrzygały konwentykle przywódców wpływowych klubów.

Niech mi więc nie mówią, że w naszej dzisiejszej pracy, gospodarczej zbieramy tylko owoce pomyśleń poprzednich rządów. Pomyślenia, niestety dają mało owoców. Rządzić znaczy realizować. I dlatego niech mi wolno będzie pozostać na już zajętem stanowisku, że program nasz poznają Panowie i całe społeczeństwo najdokładniej nie z naszych deklaracji, ale z naszych poczynań. Dlatego aby móc działać, potrzebne jest wzmocnienie władzy wykonawczej. Nie należy więc rodowodu naszych poczynań wyprowadzać aż od Lenina. Dążymy poprostu najskromniej, aby miejsce oligarchji zajęła pozbawiona zbytecznych skrępowań, a zarazem najszczerzej demokratyczna władza. Nie w imię autokratyzmu, ale w imię nowożytnie pojętej demokracji, zażądaliśmy od ciał ustawodawczych określonych pełnomocnictw dla naprawy naszego ustroju.

Sytuacja gospodarcza Polski.

Premjer, szeroko zakreśliwszy tło międzynarodowe ogólnego przesilenia powojennego i zubożenia całej Europy tak w złocie, jak i pod względem eksportu światowego, oraz omówiwszy kryzysy walutowe i handlowe państw europejskich, ustala jako charakterystykę roku 1926-go: 1) Zwiększającą się z miesiąca na miesiąc stagnację, krytyczne układanie się bilansów gospodarczych, szczególnie w państwach Europy Centralnej i Wschodniej i w konsekwencji, dążenie do czynnego bilansu handlowego, na podstawie takiej lub innej reglamentacji importu, 2) Wysunięcie na czoło zagadnień postulatu: wszechstronnej reorganizacji, usprawnienia i w konsekwencji, potanienia produkcji, obok haseł uporządkowania budżetu państwowego, najdalej posuniętej oszczędności i redukcji w urzędach. 3) Budzenie się zrozumienia, iż konieczną się staje zorganizowana współpraca ekonomiczna państw europejskich w kierunku stopniowego odbudowania konsumpcji rynków wewnętrznych i eksportu.

Oto jest tło, na którem rysować się muszą ogólne stosunki gospodarcze Polski.

Omawiając następnie próbę uzdrowienia waluty i sytuacji gospodarczej Polski w latach 1923 i 1924-ym zaznacza premjer, że przyczyną zasadniczą ówczesnego załamania się było niedostateczne ocenienie konieczności walki o obniżenie cen na rynku wewnętrznym w Polsce. Nie rozumiało tego przedewszystkiem samo życie gospodarcze w Polsce. Doszliśmy do tego, że tak zwany „wskaźnik złoty" kosztów żywności w grudniu 1924 r. (r. 1913 — 100), wynosząc w Polsce 187, był wyższy, niż w Austrji, Francji, Włoszech, Niemczech, Czechosłowacji, Holandji, Szwajcarji lub Anglji.

W tych warunkach żadna taryfa celna obronić rynku nie mogła i nie obroniła. Ustabilizowana waluta padła pod ciosem pasywności bilansu handlowego, który dla stosunków polskich jest miarodajną podstawą bilansu płatniczego. Dopiero obecnie ujawnia się pełne zrozumienie, że walka o niski poziom cen jest istotnym czynnikiem walki o pełną sanację wewnętrzną.

To też sanacja Polski, podejmowana obecnie po raz drugi musi być wszechstronną i równomierną o ile ma mieć warunki stopniowego ale zupełnie pewnego powodzenia.

Wartość produkcji sumarycznej na podstawie dość ścisłych obliczeń statystycznych w r. 1925 należy przyjąć w wysokości ponad 14 miljonów złotych w złocie; przyczem cyfra ta jest mniejsza od wartości, osiągniętej w 1913 roku o około 1 miljarda złotych:

Składa się na nią: wartość produkcji pól ornych 3,000 miljonów zł. hodowlanej 2600 milj. zł., lasów 170 milj. zł., łąk, pastwisk, sadów etc. 2180 milj. zł., przemysłowej 3800 milj. zł., górniczej 1000 milj. zł., hutniczej 700 milj. zł., naftowej 270 milj. zł., Razem 14,070 miljonów złotych.

Przy tak znacznej produkcji i przy tak poważnem miejscu Polski pod względem cyfry ludności obszaru, zapasu surowców i źródeł energji, Polska nawewnątrz była i jest krajem biedaków, nazewnątrz zaś państwem „zaściankowem", zajmującem w handlu europejskim 13 e miejsce.

Tak, jak na każdem innem polu, tak i na polu gospodarczem winien być podjęty trwały wysiłek zdobycia dla państwa należnego mu miejsca. Drogowskazy tego działania już obecnie wypracowane być muszą. Inaczej wciąż będą popełniane te same, czasem aż śmieszne błędy. Brak nam wielu zasadniczych i podstawowych produkcji, brak nam współczesnych urządzeń w tak podstawowych dla Polski działach produkcji, jak np. żelazo, stal, węgiel, nie mamy środków na rozwój produkcji nawozów sztucznych, która w ciągu lat zwiększyłaby wartość produkcji rolnej o 1 miljard złotych, ale postawiliśmy 4 ginące fabryki kabli elektrotechnicznych, zbudowaliśmy nadmiar fabryk lokomotyw i t. p. Będąc krajem niedostatecznie uprzemysłowionym, krajem, który nie wie co ma począć z nadmiarem ludności, mamy dziedziny w których jesteśmy hyper-uprzemysłowieni.

Przechodzą do pobieżnego zobrazowania sytuacji bieżącej.

Saldo czynne bilansu handlowego, zwiększające się obecnie z miesiąca na miesiąc wynosi za okres od 1 stycznia 1926 do 1 lipca okrągłe 300 miljonów złotych, przewyżki eksportu nad importem. (W roku 1925 zaś mieliśmy deficytu 350 miljonów, tyle bowiem wynosiła nadwyżka importu nad eksportem). Urodzaj tegoroczny zapowiada się pod względem ilościowym i handlowym jaknajlepiej.

Stosunki w przemyśle.

W produkcji przemysłowej od czerwca zapanowało dość wyraźne ożywienie. Część zmniejszenia się bezrobocia należy właśnie odnieść na rachunek zwiększenia produkcji.

Rozwój eksportu i produkcji w tych podstawowych dziedzinach przemysłu polskiego zarysuje się wyraźnie w nast. zestawieniu cyfrowem: Średni eksport miesięczny węgla w I półroczu 1925—776000 tonn, eksport węgla w czerwcu r. 1926 wynosił zaś 2391000 ton.

Poprawa sytuacji finansowej.

Wypowiedziana przezemnie dnia 19 b. m. ocena sytuacji finansowej potwierdza się. Obieg biletów Banku Polskiego w dniu 10 maja wynosił 369.4 milj., w dniu 27 lipca 468 milj. Zapas walut brutto w Banku Polskim w dniu 10 maja 53.56 milj., w dniu 27 lipca 94:86 milj. Pokrycie grocentowe obiegu biletów w dniu 10 maja 35.04 proc., w dniu 27 lipca 36.7 proc.

Wpływy kasowe w czerwcu preliminowano na zł. 131.168.000, osiągnięto zł. 150.179.000.

Wpływy kasowe w lipcu preliminowano zł. 122.910 tys., czyli na pierwszą dekadę zł. 81.940 tys., w II dekadzie zł. 84.080 tys, nadwyżka zł. 2.140 tys.

Praca rządu bez sejmu.

Wynikający z uchwalenia zmian Konstytucji i pełnomocnictw stosunek ciał ustawodawczych i rządu pozostaje najżupełniej określonym i jasnym. Wśród licznych powodów, wywołujących dotychczasowy nienormalny i szkodliwy dla państwa stan rzeczy powodem bowiem najważniejszym był fakt, że tempo ustawodawczych prac naszych izb prawodawczych — nie mogło sprostać w żadnej mierze tempu i wymaganiom naszego życia, ogromnym etapom, które w najszybszem tempie musi przebywać państwowość tak młoda. Luksus powolnej pracy ustawodawczej, dostępny starym organizmom państwowym, był dla nas ciężarem ponad siły.

Drugą sprawą nie mniejszej wagi jest sprawa ordynacji wyborczej, która została przez sejm wykluczoną z zakresu naszych pełnomocnictw. Wspominając tylko o tych dwuch sprawach, zdaje sobie sprawę, jak liczne jeszcze czekają panów prace i w innych zakresach. Następuje obecnie okres specjalnie intensywnych prac rządu, których kontrola pozostaje w rękach izb ustawodawczych.

Pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby po zasłużonym odpoczynku na który udają się izby, zostały również ich prace z jaknajwiększym sukcesem podjęte.

Senator Ringel o pełnomocnictwach.

Po przemówieniu prezesa rady ministrów, senat przystąpił do dyskusji.

Pierwszy zabrał głos senator Ringel. Mówca ten, nawiązując do expose p. premjera, wypowiedział cały szereg

(Dokończenie na stronie drugiej).

PROF. BARTEL O SYTUACJI KRAJU.

(Dokończenie).

uwag co do kwestji, poruszonych przez premjera, wyrażając nadzieje, że program ten zostanie zrealizowany. Co do kwestji pełnomocnictw i zmian Konstytucji senator Ringel oświadczył, że klub jego będzie głosował za pełnomocnictwami, wnosząc równocześnie poprawkę że ustawa traci moc z chwilą ustąpienia obecnego rządu. Co do kwestji zmian Konstytucji mówca zatrzymał się dłużej nad prawem dekretowania, krytykując proponowane zmiany i widząc w nich konia trojańskiego, w którym ukrywa się absolutyzm przyszłości. W rezultacie swego przemówienia zgłasza poprawkę, aby rozporządzenia rządu, wydane na podstawie tego prawa, do swej mocy wymagały zatwierdzenia ustawodawczego po zabraniu się sejmu i senatu.

Po przemówieniu senatora Ringla dyskusję odroczono do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro na godz. 10 rano.

Amnestja podatkowa.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz." (Gr) tel.:

Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do min. skarbu, ukaże się wkrótce rozporządzenie o skasowaniu długów podatkowych w odniesieniu do przedsiębiorstw które przez kryzys gospodarczy zostały istotnie zrujnowane.

Odpowiednie organizacje zawodowe jak np. izby rzemieślnicze, związki kupieckie i t. p. układać będą listy tych płatników i będą one przekazywane ministerstwu skarbu, które ze swej strony wydawać będzie odpowiednie polecenia izbom skarbowym, a te będą amarzały wspomniane długi.

Poseł Waszkiewicz wystąpił z N. P. R.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." Gr.) telef.:

Wczoraj zgłosił pos. Waszkiewicz swe wystąpienie z klubu pos. N. P. R. z powodu ostatniej rezolucji związku „Praca" w Łodzi.

Pos. Waszkiewicz oświadczył, iż narazie nie przystąpi do żadnego klubu lecz jako bezpartyjny będzie bronił interesów robotników.

Skandal z monopolem zapałczanym.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Skandal z monopolem zapałczanym uwidocznia się coraz jaskrawiej i usprawiedliwia wniosek posła Wyżykowskiego o postawieniu w stan oskarżenia b. ministra Grabskiego.

W ciągu dnia dwukrotnie obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa powołana do zbadania tej sprawy.

Przewodniczył poseł Jerzy Michalski.

Komisja wysłuchała wyjaśnień przedstawicieli rządu i prokuratorji generalnej, poczem wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusja, w toku której ustalono szemat sprawozdania, które referent poseł Wyrzykowski wygotuje dla komisji celem przedstawienia go następnie sejmowi.

Sprawozdanie to znajdzie się na jednem z najbliższych posiedzeń we wrześniu.

Następne posiedzenie sejmu.

Warsz. spr. par. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Ciekawie zapowiada się poniedziałkowe posiedzenie sejmu.

Na porządku dziennym po za sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o zmianach senatu do ustawy o zmianie Konstytucji i o pełnomocnictwach—sprawa rozwiązania sejmu, oraz szereg innych spraw załatwianych ostatnio przez sejm.

Spodziewane są gorące dysputy szczególnie gdy będzie mowa o rozwiązaniu sejmu.

W sejmie cisza przed burzą.

Wrażenia.

(Specjalna służba pa lamentarna „Wiadomości Codziennych").

W sejmie odczuwało się ciszę przed burzą, jaką niewątpliwie mieć będziemy na posiedzeniu po niedziałkowem.

Dotknięta się czuła lewica od rzuceniem wniosków jej w sprawie nowych kas chorych i o zakładaniu w fabrykach żłobków i kąpielisk.

Pozatem w sejmie nic cieka wego nie było i oczekujemy batalji.

*

W pierwszym punkcie porządku dziennego po referacie posłanki Kosmowskiej przyjęto w 1, 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji między narodowej konwencji o zwalczaniu o biegu i handlu publikacjami pornogra ficznemi i dołączonego do niej aktu końcowego, podpisanego w Genewie 12 września 1923 r.

Z kolei przystąpiono do noweli zmieniającej ustawę o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby. Referent poseł Swiecki zaznaczył, że ma ona na celu przedłużenie do lat 10 ciu poczynając od 9 czerwca 1926 r. okresu zaprowadzenia kas chorych na obsarze Rzplitej Polskiej. Nad sprawozdaniem tym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której pos. Reger domagał się przejścia nad ustawą do porządku. W obronie wniosku mówią cego o przedłużeniu tego okresu do 31 grudnia 1929 r. wystąpił pos. Puchałka.

Pos. Szypper popierał wniosek posła Regera, a na wypadek odrzuce nia go, prosił o przyjęcie wniosku posła Hellera o przedłużeniu okresu zaprowadzenia kas chorych do 30-go czerwca 1927 r.

W głosowaniu wszystkie wnioski upadły. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu w brzmieniu proponowanym przez komisję.

W dalszym ciągu posiedzenia ogromną większością głosu upadł wnio sek klubu ukraińskiego w sprawie vo tum nieufności dla wice marszałka Dębskiego.

Przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy o wniosku pos łów Z. L. N. w sprawie odroczenia terminu wprowadzenia w życie posta nowień art. 15 ustawy o pracy młodo cianych i kobiet

Sprawę referowała posłanka Ła dzina (Z. L. N.). Chodzi o odroczenie do lipca 1928 r obowiązku zakłada nia żłobków dla niemowląt i kąpie lisk w zakładach przemysłowych. Usta wę bez zmian w drugim czytaniu uchwalono.

Poseł Ledwoch referował ustawę o samoistnym podatku wyrównawczym dla pokrycia budżetów gmin wiejskich. Po przemówieniu posła Marciniaka, który wnosił o odesłanie ustawy do komisji oraz po przemó wieniu posła Putka, który domagał się aby ustawa obowiązywała tylko na terenie b zaboru rosyjskiego, usta wę w głosowaniu w drugim czytaniu uchwalono z poprawką pos. Dunina, skreślającą art. 2 gi

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej i komisji 5-ciu o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli za rok 1924. W dłuższym referacie poseł Rymar przedstawił wyniki prac Najwyższej Izbie Kontroli i komisji 5-ciu. Prace komisji 5-ciu trwają od roku, a rezultatem ich jest przedłożenie 69 rezolucji, z których pierwsza grupa dotyczy gospodarki w poszczególnych ministerstwach, druga zaś jest o charakterze gospodarczo - organizacyjnym, trzecia ma na celu obostrzenie odpowiedzialności urzędników, a czwarta dotyczy kontroli w wykonaniu budżetu.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji o przyjęciu do wiadomości sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, a następnie w głosowaniu en bloc—pozostałe rezolucje. Na tym posiedzenie zamknięto.

Sowiety przed przewrotem.

MOSKWA, 30 go lipca. Gubernjalny komitet partyjny w Czerepowie uchwalił wyłączenie 30 członków sowietu za należenie do opozycji zino wjewowskiej. Bezpośrednio po tej decyzji 17 z wyłączonych aresztowano i oddano do dyspozycji G. P. U. W sferach opozycyjnych wiadomość ta zrobiła przygnębiające wrażenie, uważają to bowiem za pierwsze objawy wznowienia czerwonego teroru, który tym razem stosowany będzie wobec opozycji komunistycznej tak lewicowej, Zinowjewa, jak i prawicowej grup lewoeserowskich i półmieńszewickich.

MOSKWA, 30-go lipca. W ostatniem swojem przemówieniu Bucharin gwałtownie wystąpił przeciwko działalności opozycji. Oskarża on ją o uprawianie propagandy, zmierzającej do obalenia istniejącego w państwie sowietów stanu rzeczy oraz o korzystanie z tajnych dokumentów Politbiura i Cika, wykradanych przy pomocy członków biura, zbliżonych do opozycji. Sytuacja, zdaniem Bucharina, jest poważna i wymaga nadzwyczajnych środków. Jak donoszą tutaj z prowincji, aresztowania w szeregu miast są w toku i nie objęły dotychczas tylko Leningradu, gdzie obawiają się sprzyjających Zinowjewowi oddziałów wojskowych i Moskwa. Ogólna liczba aresztowanych wynosi 720 osób, przyczem liczba ta szybko się powiększa.

Wewnętrzna walka wre w Sowietach.

Moskwa, 30.7 (Tel. wł.) Centralny komitet wykonawczy moskiewski rozwija gorączkową propagandę przeciw opozycji, Rykow i Bucharin jeżdżą po prowincji, odbywają wiece i publikują tryumfalnie w pismach uchwały, które na zebraniach i wiecach zapadają pod terorem. Przewidziane są różne zmiany w rządzie sowieckim. I tak komisarzem do spraw wewnętrznych ma być mianowany Władysław Męszyński, komisarzem do spraw komunikacji Sierieбriakow. Dalsze zmiany na kierowniczych stanowiskach nastąpią w najbliższych dniach.

Rakowski następcą Zinowjewa?

MOSKWA, 30. 7. (PAT). W kołach poinformowanych słychać, że w związku z usunięciem Zinowjewa oczekiwać należy dalszych ważniejszych zmian personalnych w Radzie Komisarzy Ludowych. W najbliższych dniach ma ustąpić pierwszy komisarz handlowy Kamieniew i zastępca komisarza wojny Łaszewicz. Następcą Zinowjewa na stanowisku przewodniczącego Kominternu będzie przypuszczalnie obecny ambasador w Paryżu Rakowski.

Zmiany w rządzie sowieckim.

MOSKWA, 30.7. W kołach poinformowanych słychać, że w związku z usunięciem Zinowjewa oczekiwać należy dalszych ważniejszych zmian personalnych w radzie komisarzy ludowych. W najbliższych dniach ma ustąpić pierwszy komisarz handlowy Kamieniew i zastępca komisarza wojny Łaszewicz. Następca Zinowjewa na stanowisku przewodniczącego Kominternu będzie przypuszczalnie ambasador w Paryżu Rakowski.

Wieniec z rewolwerów.

MOSKWA, 30.7. Pisma sowieckie donoszą, że z Tuły przybyła do Moskwy delegacja oddziału państwowego urzędu politycznego, która złożyła na grobie Dzierżyńskiego wieniec, ułożony z rewolwerów. Szczególny ten wieniec przewieziono do muzeum rewolucji.

O WRONCE I ŁÓDZKICH PAPIEROSACH.

Odpowiedź na interpelację.

WARSZAWA, 30.7. Minister skarbu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych oraz pracy i opieki społecznej przesłał świeżo na ręce marszałka sejmu odpowiedź na interpelację posła Michalaka i tow. z klubu N. P. R. w sprawie skandalicznej gospodarki w państwowej fabryce tytoniu w Łodzi, zgłoszoną w sejmie dnia 18 czerwca ubiegłego roku. Przedmiotem interpelacji był fakt, iż robotnica fabryki K. Sobocińska, która przychwyciła na gorącym uczynku pasera Adama Krupskiego, gdy ten wynosił z domu, w którym mieszkają urzędnicy, kradzione papierosy w większej ilości, — w następstwie została przez dyrekcję fabryki zwolniona z pracy. Interpelacja nadto zawierała zarzuty, że papierosy, pochodzące z fabryki łódzkiej, wyrabiane są z mieszaniny tytuniu z odpadkami, przeznaczonemi na spalenie, i przeto muszą być szkodliwe dla zdrowia.

W odpowiedzi na interpelację zostało stwierdzone, że administracja fabryki w osobie dyrektora Tadeusza Wronki i szeregu urzędników pociągnięta została do odpowiedzialności, przyczem zapadł już wyrok skazujący sądu okręgowego w Łodzi, sprawa jednak znajduje się jeszcze w apelacji. Robotnica K. Sobocińska po wyroku sądu okręgowego została ponownie przyjęta do pracy. Wreszcie co do jakości wyrobów tytoniowych, to stosowanie do orz czeni państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku monopolowe wyroby tytoniowe nie zawierają specyficznych domieszek szkodliwych dla zdrowia, jak również domieszek roślinnych, najczęściej używanych w zastępstwie surowca tytoniowego; analiza chemiczna stwierdziła zupełnie prawidłowy skład wyrobów tytoniowych. (?!)

Rozbudowa węzła kolejowego w Kutnie.

Ministerstwo koleji przystępuje do robót związanych z rozbudową węzła kolejowego w Kutnie. Stacja kolejowa w Kutnie jest obecnie dużym węzłem kolejowym wobec zbiegających się na niej nowowybudowanych linji kolejowych, a m. in. linji Kutno-Strzałków, Zgierz-Kutno oraz Kutno-Płock.

Narady belgijsko-francuskie.

PARYŻ, 30.7. Minister Vandervelde i Franqui odbyli dłuższą naradę z ministrem spraw zagranicznych, Briandem. Tematem konferencji była m. in. sprawa wejścia Niemiec w skład Ligi Narodów.

Następnie obaj ministrowie udali się do Poincarego, z którym omawiali sprawy związane z akcją podniesienia finansów francuskich i belgijskich.

PARYŻ, 30.7. Kurs franka francuskiego doznał w ciągu dnia dzisiejszego silnych wahań.

O godz. 9 ej rano notowano funt angielski 203.50, to znaczy—bardzo zniżkowo, dolar 41.50 (również). Już o godz 11.30 funt szterlingów spadł do 198.50, dolar—40.85. W godzinach popołudniowych za jeden funt szterlingów płacono 203.00 franki.

Anglja niezadowolona.

LONDYN, 30.7. „Times" występuje bardzo ostro przeciwko planom sanacyjnym Poincarego.

Pismo to zarzuca przedłożeniom finansowym Poincarego, iż nie idą po linji, po jakiej iść winny według zaleceń rzeczoznawców.

„Times" przypomina, iż uzdrowienie finansów austrjackich, węgierskich, a w pewnej mierze i Niemiec zawdzięczać należy jedynie temu, że plany rzeczoznawców wykonane zostały w całości.

KU EUROPIE!

W walce świata demokratycznego z systemem sowieckim demokracja rzadko kiedy posługiwała się się najwłaściwszą bronią argumentami uzasadniającymi wyższość ustroju osiągniętego przez Europę w organicznej tysiącletniej ewolucji nad skąpanym w krwi i popędzanym terrorem ustrojem komunistycznym. W państwie sowieckiem na wschodzie starano się widzieć dzieło grupy teoretyków i doktrynerów, których wyposażano szczodrze w krwawe, zbrodnicze instynkta, nie zaś dzieło procesu historycznego o chorobliwie przyśpieszonem rewolucyjnem tempie, dzieło, które podobnie jak francuska rewolucja postąpiło od tła panującego porządku o kilka kroków naprzód, aby następnie cofnąć się o parę kroków wstecz. Starano się wmówić i wierzono, że z zaplombowanego, przez Niemcy do Rosji przepuszczonego wagonu rozsypały się na przestwór



UNSZLICHT
następca Dzierżyńskiego.

rosyjski straszliwe dary Pandory, okrutni, zawistni ludzie, którzy kraj pogrążyli w chaos, a ludność jego w odmętach cierpienia.

Dziwna rzecz. Mózg rewolucji bolszewickiej, mózg sowieckiego systemu spoczął wraz z Leninem w grobie. Złamana została przez usunięcie od władzy Trockiego, obecnie zaś przez śmierć Dzierżyńskiego jego wola — ustrój sowiecki jednak żyje, a wyrazem jego żywotności jest, że odbywa on właśnie te konieczne do ostania się kroki wstecz, które w dalszym rozwoju wypadków zbliżą go do demokracji europejskiej, gdy równocześnie demokratyczny ustrój Europy poprzez szereg ostrych przesileń szuka nowej ewolucyjnej formy, formy-platformy, na której nastąpi pożądana współpraca wszystkich organizmów państwowych. Filary porządku sowieckiego—o ile chodzi o ludzi—osuwają się. Jednych zmiotła śmierć, innych wewnętrzna walka, która nie jest niczem innem jak procesem niwelującym gwałtowny odskok rewolucji. W ostatnich dniach wywarło niezmierne wrażenie usunięcie z Komitetu Politycznego rządzącego Rosją szefa trzeciej międzynarodówki Zinowjewa. Dramatyzująca fantazja łączy niezupełnie wyjaśniony zgon Dzierżyńskiego, oraz gwałtowną polemikę Dzierżyńskiego z Zinowjewem oraz usunięcie tego ostatniego w sensacyjną akcję interesującego dramatu. Nam wydaje się raczej, że usunięcie Dzierżyńskiego należałoby nawiązać do ostatniej fazy nieporozumień angielsko - sowieckich. Jako wódz światowej międzynarodówki Zinowjew popierał znacznymi środkami strajk górników angielskich, łudząc się nadzieją przy spieszenia w ten sposób światowej rewolucji. Akcja ta spowodowała rząd angielski do obostrzenia stosunków z Rosją i do pamiętnej noty. Jeżeli pomiędzy Dzierżyńskim, którego zadaniem ostatniem jako prezesa Rady gospodarczej była odbudowa ekonomiczna Rosji a Zinowjewem, palącym przez swą propagandę mosty pomiędzy państwem sowietów a starym porządkiem europejskim istniał jakiś konflikt to był to niewątpliwie naturalny konflikt tych dwuch prądów, z których jeden pragnie współpracy i łączności z życiem ekonomicznem świata, a drugi ciągle jeszcze myśli o roznieceniu europejskiego pożaru. Usunięcie Zinowjewa z rządu nad Rosją jest zwycięstwem tej pierwszej polityki i zwycięstwem Anglji.

Jedna z zapór oczekiwanych przekształceń i zbliżenia Rosji do Europy została usunięta z drogi. Taki jest historyczny sens ostatnich wydarzeń w państwie sowieckiem.

H. H.

Kryzys gospodarczy w Palestynie.

Jego przejawy i symptomy. — Nie brak rynków zbytu, lecz środków finansowych. — Co o tem mówi Ernst Dawis?

We wczorajszym numerze „Berliner Tageblatt'u" zamieszczony został ciekawy artykuł specjalnego wysłannika do Palestyny o położeniu w kraju.

Autor artykułu Ernst Davis wykazuje wiele zrozumienia dla najważniejszych problemów kolonizacyjnych w Palestynie i ujmuje wyczerpująco politykę rządu brytyjskiego.

Palestyna całkiem niespodziewa nie pozbyła się tej opatji, cechującej kraje arabskie, i pchnięta została na drogę gospodarczej i kulturalnej europejzacji w szybkiem tempie.

To, co obecnie dzieje się w Palestynie, przypomina w znacznej mierze pierwsze lata rozwoju gospodarczego Niemiec po roku 1871. Ale w Palestynie rozwój jest o wiele szybszy. Nie ogranicza się on na uprzemysłowieniu kraju, lecz jednocześnie na rozszerzeniu rolnictwa.

Palestyna po raz pierwszy w dziejach swoich przeżyła obecnie regularne, jak na stosunki europejskie, okresy haussy i baissy.

Dając szczegółowy obraz haussy w Palestynie znany już szerszym kołom społeczeństwa żydowskiego — p. Davis wnioskuje:

— Rzadko kiedy przyczyny załamania się haussy były tak widoczne, jak w Palestynie. Kontygent emigrantów zmienił się. Okręty przywoziły do Palestyny coraz więcej imigrantów, pozbawionych środków.

Zaostrzenie się kryzysu w Polsce całkowicie pozbawiło wielu imigrantów środków do osiedlenia się w Palestynie. Banki, które przedtem udzielały kredytów przedsiębiorcom budowlanym z wkładów przybyłych do kraju imigrantów, zaczęły odczuwać brak wpływu obcych kapitałów.

Jednocześnie osłabił się ruch turystyczny, i wiele przedsiębiorstw, których egzystencja uzależniona jest od przyjazdu turystów, pozostało bez środków. Spółki towarzystw ziemskich które przedtem sprzedały większe tereny Żydom w Polsce, nie mogły otrzymać całkowitego pokrycia wskutek spadku kursu złotego.

W Syrji wybuchło powstanie Druzów, wskutek czego przestraszeni kupcy Bajrutu i Damaszku nie odebrali zamówionych towarów w Palestynie.

Najwięcej zachwiał się w podstawach swoich Tel-Awiw, a szczególnie przedsiębiorstwa budowlane, oraz inne przedsiębiorstwa, których słabe podstawy i nieodpowiednia konstrukcja znane były od dnia powstania ich. Nastąpił okres depresji, braku środków pieniężnych, ściślej kalkulacji.

Skutki tej depresji były jednak korzystne. Poważne sfery gospodarcze przystąpiły do przejścia z okresu spekulacji do okresu sanacji. Przystąpiono do umiejętnej reorganizacji przedsiębiorstw.

Wyszło na jaw, że słabą stroną instytucji palestyńskich są: zamaskowany brak kapitału i nieodpowiednie kierownictwo fachowe. Cała reorganizacja stała się sprawą pieniężną. Istotą zadania stało się zabezpieczenie kapitału obrotowego dla istniejących aparatów produkujących.

Przemysł palestyński nie walczy, jak przemysł europejski, z brakiem rynków zbytu, ma bowiem wystarczające możliwości zbytu wewnątrz w kraju, oraz w krajach sąsiednich. Przemysł palestyński toczy walkę o środki finansowe, któreby umożliwiły jego eksploatację. Po wzmocnieniu kapitału obrotowego pewne przedsiębiorstwa dadzą znaczne zyski.

Należyta ocena stosunków rzeczywistych uczy, że nasycenie rynku pieniężnego nastąpić może tylko dzięki ingerencji kas publicznych. Jeżeli mówią ostatnio, że rząd chce zasięgnąć pożyczki w wysokości kilku miljonów funtów dla celów produktywnych, to jako odbiorcy tej pożyczki mogą wejść w rachubę tylko kasy żydowskich, to znaczy sjonistycznych instytucji finansowych. Instytucje te już udowodniły, że są one w stanie opanować sytuację.

Mimo trwającej nadal imigracji elementów niezamożnych liczba bezrobotnych nie powiększyła się, w przeciągu ostatnich 6 miesięcy: Ale sjonistyczny urząd imigracyjny był zmuszony zastosować daleko idący środek ograniczania imigracji. Jest nadzieja, że do kraju wpłyną środki pieniężne, ażeby móc zatrudnić armję bezrobotnych, liczącą 4000 osób.

W drugiej części swego artykułu p. Davis omawia szeroko politykę rządu brytyjskiego w Palestynie, wskazuje na znane już incydenty ze sprawą obywatelstwa palestyńskiego dla imigrantów, z usunięciem Żydów z policji palestyńskiej, oraz na rozporządzenia w sprawie ograniczenia imigracji.

Reasumując wszystkie te momenty polityki brytyjskiej w Palestynie p. Davis dochodzi do wniosku, że jest to taktyka zatarasowania drzwi dla Żydów.

Obrady Komitetu Akcyjnego w Londynie.

(Korespondencja własna „Wiad. Codz.").

Londyn, 29 lipca.

Przed zakończeniem ogólnej dyskusji na piątym z rzędu posiedzeniu, przemawiali jeszcze członkowie Komitetu Akcyjnego: Farbstein, Mossison, Blumenfeld, Szmarja Lewin i Szprinzak.

Poseł Farbstein podniósł zasługi banku Mizrachi, popierającego w całej rozciągłości stan średni. W dalszym ciągu mówca domagał się zrealizowania projektu o banku handlowym i banku hipotecznym. Kurt Blumenfeld zauważył, że powstały kryzys nie da się zażegnać biciem na alarm. Należy się głęboko zastanowić nad programem na przyszłość, który winien być wszechstronnie obmyślany i nawskroś ekspansywny.

Dr. Szmarja Lewin sądzi, że obecnie wolno tylko mówić o racjonalnem wzmocnieniu Keren Hajessodu.

Następują mowy końcowe referentów ekokomicznych.

Kapłański odpiera różnorakie zarzuty, szczególniej p. Supraskiego. Dr. Halpern nawołuje, aby zaprzestano politycznie zajmować się przemysłem. Zagadnienia przemysłowe są stanowczo bagatelizowane i przy oszczędnościach budżetowych bardzo pokrzywdzone. Tymczasem kwestja eksportu winna się stać coraz to bardziej aktualną. Krytykujący zaś niech nie zapominają, że pomimo wszelakich trudności, w Palestynie prosperuje 600 fabryk, poruszanych siłą motorową.

Prof. Pick ostrzega Komitet Akcyjny przed postępowaniem po drogach wytycznych przez 14 kongres sjonistyczny. Nie należy utrudniać życia ciężko pracującym robotnikom. Mówca sądzi, że posiedzenie akcyjnego komitetu da impuls do nowych czynów i działań, a może przysporzy i nowych ludzi do wielkiej pracy.

Po przemowach następują wybory komisji i debaty nad dalszym technicznem rozwinięciem programu obrad.

W imieniu sjonistycznej federacji w Anglji zaprosił lordmajor Artur Hant, członków Komitetu Akcyjnego na wspaniałe przyjęcie.

Stowarzyszenie żydowskich organizacji pomocniczych w Anglji urządziło przyjęcie dla przybyłych z Polski członków Komitetu Akcyjnego. Podczas przyjęcia omawiano wymagające sanacji, położenie Żydów w Polsce.

Barbarzyńskie znęcanie się reakcji nad poetą Ernestem Tollerem.

Do Paryża przybył Ernest Toller, poeta, uważany za jednego z najwybitniejszych dziś pisarzów w Niemczech, przez wytrawnego krytyka Alfreda Kerra nazwany „nowym Hauptmannem“, jeden z męczenników strasznego teroru, jaki reakcja niemiecka rozpętała w Bawarji w bezpośrednio powojennych latach. Toller w gronie przedstawicieli francuskiej intelektualnej elity opowiedział niektóre ze swoich przeżyć z owych czasów. Fragmenty z tego opowiadania przekazuje „Quotidien“ i bez śladu przesady powiedzieć można, że są to rzeczy nawet na tle posępnego oswojenia się w czasach dzisiejszych ze wszelkiemi okropnościami — poprostu krew w żyłach mrożące.

Jeden z fragmentów dotyczy wspomnienia z dni, gdy w roku 1919 po zamordowaniu socjalistycznego szefa rządu bawarskiego Kurta Eisnera przez monarchistycznego „działacza“ hrabiego Arco „odwet“ reakcyjny szalał bez skrupułów.

„Gdy tylko oddziały monarchistyczne wkroczyły do Monachjum — opowiadał Toller — zaaresztowano i zapędzono w podwórzec jednego z gmachów szkolnych dziesięciu moich towarzyszów pióra. Oficer dowodzący oddziałem kazał ich rozstrzelać bez jakichkolwiek formalności procesowych.

Gdy już po dokonaniu egzekucji oddział wycofał się, odzyskał przytomność jedyny, który ocalał, dzięki temu, że kula karabinowa osunęła się po papierośnicy, którą miał na piersiach. W tym samym czasie powrócił na podwórzec oficer oddziału. Powrócił tylko w tym celu, aby grabić trupy. Gdy „rewidował“ ocalałego, ten mimo całej siły woli, jaką zastosował, nie mógł powstrzymać drżenia.

— Ha! ptaszku — wrzasnął oficer — to ty jeszcze nie na tamtym świecie!

Wydobył rewolwer, przyłożył lufę do czoła nieszczęśliwca i wystrzelił. Człowiek stracił przytomność, lecz kula znowu osunęła się po kości czołowej. Żywciąż jeszcze.

Żołnierze przyszli, aby zabrać trupy. Ocalały znowu oprzytomniał i słyszał na swoim uchem okrzyk jednego z żołdaków:

— Patrzcie - no! Ten żyje jeszcze!

Były to jednak ostatnie słowa, jakie słyszał w życiu. Nie rozstrzeliwano go już wprawdzie lecz gdy przetransportowano go do szpitala, widział tylko, jak poruszały się usta innych naokoło niego. Lecz nic nie słyszał. Był głuchy. Usiłował mówić. Żadne słowo nie mogło wydobyć się z krtani. Był niemy. Tymczasem nastąpiła już „pacyfikacja“. Oczywiście reakcyjna. „Sprawiedliwość“ zażądała wydania jej człowieka, który już był dwa razy rozstrzeliwany. I głucho-niemy, który nie posiadał nawet adwokata dla obrony, został skazany na 18 miesięcy więzienia. W więzieniu tem otrzymałem od niego spisanie tych wypadków“.

Sam Toller, schwytany już w czasie „pacyfikacji“ miał być również rozstrzelany. Ocaliła go z trudem interwencja przeszło stu osób reprezentujących elitę literacką, artystyczną i polityczną wszystkich krajów. Odbył „tylko“ pięć lat ciężkiego więzienia. I już w tym więzieniu jedynie przypadkiem uratował życie. Dyrekcja więzienia pod stawiła osoby, które, udając, że zmyliły czujność strażników, ofiarowały mu plan ucieczki. Wszystko było przygotowane, aby go zastrzelić „w pościgu“. Na szczęście potworny zamysł wyśledzony został przez przyjaciół z poza murów więziennych, opiekujących się poetą. Został wczas ostrzeżony. Dzisiaj — stwierdza „Quotidien“ — znakomity poeta niemiecki i bojownik o wolność swojego narodu, licząc 38 lata życia. wygląda jak starzec. Twarz zapadła, poorana jest zmarszczkami. Włosy siwe na skroniach. Mówi powoli z trudem tak jak gdyby każde wypowiedziane słowo coś rozdzierało w głębi jego duszy i sprawiało mu niewypowiedziane męczarnie“.

Drugi kongres mniejszości narodowych.

Jak już „Wiadomości Codz.“ donosiły, w sierpniu r. b. ma się odbyć drugi kongres mniejszości narodowych z różnych państw europejskich. Komitetem organizacyjnym tegorocznego kongresu jest prezydjum I kongresu w składzie następującym: przewodniczący — dr. Wilfan (Słoweniec z Włoch), sekretarz — dr. Ammende (Niemiec z Estonji), członkowie — Motzkin (Żyd), dr. Schiemann (Niemiec z Łotwy), hr. Sierakowski (Polak z Niemiec), dr. Szullo, (Węgier z Czech).

Dnia 8 i 9 lipca odbył się w Cieplicach w Czechosłowacji zjazd komitetu organizacyjnego, w którym wzięli udział zamiast hr. Sierakowskiego — dr. Kaczmarek i zamiast dr. Szullo — Flachbert.

Na zjeździe powyższym powzięto szereg uchwał, tyczących się organizacji kongresu. Kongres odbędzie się 25, 26 i 27 sierpnia w Genewie, a poprzedzony będzie posiedzeniem przedstawicieli narodowości, dotychczas biorących udział t. j. Duńczyków, Niemców, Polaków, Serbołużyczan, Słoweńców, Węgrów i Żydów. Program zjazdu przedstawia się, jak następuje: 1) zagajenie — dr. Wilfan, 2) przemówienia powitalne przedstawicieli grup narodowych, 3) wybór prezydjum, 4) sprawozdanie o postępach w dziedzinie prawodawstwa mniejszościowego (autonomja kulturalna w Estonji i szkolna na Łotwie) — dr. Ammende lub dr. Kasselbach, 5) siedem referatów, które zostaną wygłoszone na plenum, przedyskutowane w komisjach i w postaci tez poddane głosowaniu na plenum. Referaty będą następujące: swoboda rozwoju kulturalnego (referenci Żyd i Polak), sprawa językowa (referenci — Niemiec i Słoweniec), upośledzenie gospodarcze (referenci — Polak i Niemiec), obywatelstwo (referenci — Węgier i Żyd), prawo wyborcze (referent — Węgier), komisje parytetyczne i postępowanie skargowe w konfliktach między większością i mniejszością (referenci — Niemiec i Katalończyk), sprawy organizacji (referenci — Węgier i Polak).

Na zjeździe w Cieplicach uchwalono zaprosić na kongres wszystkich uczestników z roku ubiegłego, a ponadto Katalończyków z Hiszpanji, Polaków z Rumunji, Rumunów z Węgier i Węgrów z Rumunji. Grup polskich będzie więc obecnie pięć: z Czechosłowacji, Litwy, Łotwy, Niemiec z Rumunji.

Napiętnowana „Rzeczpospolita“.

W związku z „sensacją“ podaną przed trzema dniami przez Nocny Dodatek organu p. Korfantego pod tytułem „Marszałek Piłsudski w domu obłąkanych“, korespondent „The New York Times“ nadesłał „Głosowi Prawdy“ list treści następującej:

„Drogi Panie! Pozwól mi Pan oświadczyć na łamach Pańskiego cennego dziennika, że sposób w jaki Dodatek Nocny z dn. 24 lipca zużytkował mój artykuł w New York Times z 2 lipca był nielojalnem przedstawieniem stosunku mego i mego pisma do Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego.

Przy pomocy wprowadzających w błąd nagłówków „Dodatek Nocny“ przypisuje mi twierdzenie, jakoby Jego Excelencja Marszałek Piłsudski miał znajdować się w chorobliwym stanie umysłu, do czego oryginalny tekst mojej depeszy nie daje żadnej podstawy. Artykuł mój donosi zgodnie z komunikatami oficjalnemi, że Marszałek Piłsudski udał się do Druskienik z powodu przepracowania. Odnośny ustęp nie zawierał żadnej aluzji do osłabienia władz umysłowych i w dalszym ciągu zaznaczał, że to przemijające znużenie nie jest bynajmniej uważane za poważniejszą chorobę.

O umieszczenie powyższego proszę Pana nie tylko w imieniu „New York Times“, ale także w imieniu korespondenta tej gazety, ożywionego uczuciami najbardziej przyjaznemi dla Polski i wszystkich członków jej obecnego Rządu i starającego się dostarczać prasie amerykańskiej tylko najściślejszych wiadomości o wysiłkach rekonstrukcyjnych Polski.

Czując się głęboko dotkniętym przez powyższe sfałszowanie mej depeszy z przed miesiąca chciałbym zwrócić uwagę na to, że zarówno tego rodzaju na dużycia popełnione przez korespondentów polskich w Ameryce, jak i rozdymanie ich w przesadnych nagłówkach przez redaktorów warszawskich przynoszą największą krzywdę przyjaznym stosunkom między narodami.

Dziękując serdecznie za wyjaśnienie mego stanowiska w tej sprawie, pozostaję i t. d.

Carl O. Dennewitz.

Zgon matki Waltera Rathenau'a

BERLIN, 30-go lipca. (Tel. wł.) Zmarła tu przedwczoraj 82 lata matka Waltera Rathenau'a, Matylda Rathenau. Zmarła była żoną Emila Rathenau'a założyciela znanej spółki akcyjnej A. G. E. Brała ona czynny udział w życiu społecznem Niemiec.

Nadzwyczaj dodatnie wrażenie wywarła swego czasu subtelne zachowanie się Matyldy Rathenau po zabójstwie jej syna.

Ostatnio poświęciła się wydawaniu dzieł pośmiertnych jej znakomitego syna. Przytem obiecała przesłać wszystkie manuskrypty do bibljoteki uniwersyteckiej w Jerozolimie.

Kanclerz Marks nadesłał rodzinie Rathenau list kondolencyjny. W pogrzebie weźmie udział minister spraw wewnętrznych jako przedstawiciel rządu niemieckiego.

Marszałek Piłsudski w Kielcach.

WARSZAWA, 30.7. W tegorocznym zjeździe Legjonistów polskich w Kielcach weźmie udział również marszałek Piłsudski, który wygłosi tam odczyt.

Reorganizacja przewozu węgla.

Specjalne biuro do rozdziału wagonów pomiędzy kopalnie.

W ministerstwie kolei odbyła się konferencja z przedstawicielami dyrekcji kolejowej w Katowicach w sprawie odpowiedniego zreorganizowania naładunku węgla w kopalniach górnośląskich. Wysunięto projekt utworzenia w dyrekcji katowickiej specjalnego biura węglowego, sprawującego ścisłą kontrolę nan wagonami odstawionymi do kopalń pod nakład węgla. Byłoby to pewnego rodzaju biuro dyspozycyjne, któreby miało za zadanie najekonomiczniejsze wykorzystywanie taboru kolejowego.

Nowy śmiertelny lot nad Gdańskiem.

Druga ofiara konkursu lotniczego.

Gdańsk, 30.7. W związku z odbywającym się konkursem lotniczym, nastąpił jeszcze jeden wypadek zakończony śmiercią lotnika Repperta.

Aparat L. F. 9 wzniósł się z lot niska z trzema osobami i z niewiadomej przyczyny spadł w Warnemünde opodal Kisdroy.

Dwuch pasażerów wyszło cało, uratowawszy się skokiem z aparatu.

RADJO.

Warszawa, (480 m.). Godz. 15.00 — 15.15—komunikat handlowy; godz. 17.00—17.25— odczyt p. Muszałówne o sporcie kobiecym; godz. 17.30—18.30—Jazzband; godz. 18.30—18.55— „Radjokronika“; godz. 19.00—19.25— odczyt inż. Kułakowskiego p. t.: „Reorganizacja aparatu państwowego“; godz. 19.25—19.35—rozmaitości; godz. 20.00 — 20.15 — komunikat rolniczy; godz. 20.30—22.00—muzyka operetkowa.

Oslo, (382 m.). Godz. 20.00 — 22.00— produkcje muzyczno-wokalne.

Berlin, 504 m. Godz. 20.30-24.00 Muzyka taneczna.

Budapeszt, 560 m. Godz. 17.30— Koncert ork. salonowej opery węgierskiej. 19.00 Koncert ork. symfonicznej z udziałem chóru. 25.15 Muzyka Cygańska.

Medjolan, 320 m. Godz. 16.30 — 18.00 Koncert. 21.00— 23.00 Koncert wieczorny.

Monachjum, 485 m. — 14.15— 15.15 Koncert kwartetu Anny Rosenberger. 16.15 Koncert z Cafe Glonner. 18.30 Koncert popularny. 20.00 Koncert utworów Beethovena. 22.15 Muzyka taneczna.

Paryż, 17.50 m. Godz. 12.30 Koncert ork. Lucien. 13.50 Przegląd prasy porannej. 20.30 Koncert.

Praga, 368 m. Godz. 16.30-17.30 Koncert. 20.02 Wieczór muzyki popularnej.

Rzym, 425 m. Godz. 17.00—17.30 Wiadomości Aj. Stefani. Giełda. Czytanki dla dzieci. 17.30—19.00 Jazzband. 20.00 Koncert.

Wiedeń, 531 m. Godz. 16.15 Koncert popularny. 19.30 Operetka w 3-ch aktach J. Gilbert'a p. t.: Tancerka Katia. Wieczór lekkiej muzyki.

OKRĘTY NA DNIE JEZIORA.

Rzym, 27. lipca.

Zakurzoną, białą drogą, mknie auto w stronę, „Casteli Romani". Daleko stawiamy za sobą Wieczne Miasto — mijamy w pędzie urocze miejscowości o dźwięcznych nazwach: Marino, Castel Gandolfo, Genzano. Wszędzie winnice bujne i zielone; jesteśmy w okolicy słynącej ze swych win.

Nagle, jak zdziwione wielkie oko błękitne ukazuje się nam jezioro Nemi. Nie banalną ma przeszłość i historję. Zajmuje wgłębienie po ogromnym wygasłym kraterze wułkanu. Leży na wysokości trzystu kilkudziesięciu metrów nad poziomem morza. Odbijało w swych wodach prześliczną świątynię Djany, co mu zjednało poetyczną nazwę: Zwierciadło Djany. Widziało na swych brzegach przepych rzymskich czasów. I zawiera dotąd skarby ukryte, z tą przeszłością ściśle związane.

Na dnie jeziora Nemi spoczywają okręty: okręty nie byle jakie, należące, jak twierdzą jedni, do Tyberjusza, jak upierają się inni, do Kaliguli. Dwa okręty-pałace, dwa pełne przepychu domostwa imperatorskie spoczywają zatopione na dnie cichego jeziora. Jak głosi tradycja, zatonęły one po śmierci swego władcy, gdy motłoch rzucił się na nie, aby rabować i grabić zawarte na nich skarby. Poszły na dno okręty, świadki przepysznych festynów i orgji, zabierając ze sobą skarby sztuki o których fantastyczne wieści do dziś przechowała tradycja.

Wieki średnie przypominały sobie zatopione okręty. Usiłowano parokrotnie wydobyć je na wierzch. Celu nie osiągnięto. Usiłowania zarówno w w. XI jak XV, jak potem w XVIII doprowadziły tylko do stwierdzenia przez nurków, że okręty rzeczywiście istnieją, że są skonstruowane i urządzone wspaniałe, na dowód czego wydobywano kawałkami piękne rzeźby, bezcenne bronzy, ułamki marmurowych posadzek etc. Wandalski rabunek, pozbawiony planu, wzbogacił częściowo w w. XIX pałac bankiera Torlonji, a rybacy jeziora Nemi długie lata handlowali niewiadomego pochodzenia gwoździami blachami ołowianemi i miedziami, sztabami żelaznemi i t. d.

Rezultatem dodatnim owych rabunkowych poszukiwań było stwierdzenie dokładne miejsca gdzie się okręty znajdują. Jeden z nich spoczywa bliżej brzegu, na głębokości około 10 metrów, drugi dalej i zatopiony jest na głębinie dwudziestometrowej. Stwierdzono, że jeden mierzy 71, drugi 64 metry długości. Są zanurzone głęboko w mule i obrośnięte wodorostami, co na szczęście utrudniało dotychczasowe bezplanowe poszukiwania.

Rząd obecny, dążąc do odzyskania wszystkiego, co przypomina dawną glorję imperjum rzymskiego, postanowił okręty wydobyć. W tym celu przestudjowano śmiały plan, polegający na osuszeniu jeziora Nemi przez spuszczenie jego wód do sąsiedniego jeziora Albano. Odsłoniwszy w ten sposób kadłuby zatopionych okrętów, osiągnie się możność oczyszczenia ich z mułu i wydobycia na ląd, poczem zostaną one w całości przeniesione do jednego z rzymskich muzeów.

Już w roku 1895 powstał plan podobny, że jednak na jego wykonanie potrzeba było sumy około 200 tysięcy lir, planu na razie zaniedbano. Dziś wobec olbrzymiej wartości artystycznej i historycznej zatopionych okrętów, na wysokość potrzebnej sumy prawdopodobnie zwracać się uwagi nie będzie. I w tèn sposób ukaże się oczom całego świata nowy — a właściwie stary — zabytek świetnej przeszłości Rzymu, ukryty przez długie wieki przez zazdrosne fale jeziora.

Powstała już, powołana do życia przez rząd, specjalna komisja, dla zbadania prac przeznaczonych na wydobycie imperatorskich okrętów. Skonstatowano, że trzeba będzie odprowadzić z jeziora ni mniej ni więcej, jak 85 miljonów metrów kubicznych wody. Powstał też dodatkowy projekt, aby po wydobyciu okrętów na ląd, zbudować dla nich nad brzegiem jeziora Nemi specjalne muzeum, które miałoby zawierać wszelkie zabytki, odnoszące się do morskiej potęgi dawnych Rzymu. Jak widzimy — plany szerokie.

Tajemnicze zwłoki kobiety w Dunaju.

Budapeszt, 27 lipca.

Przed kilku dniami wydobyto z Dunaju poniżej Budapesztu, zwłoki jakiejś kobiety. Jak stwierdzono musiały one leżeć już dłuższy okres czasu w wodzie i były zupełnie zmiażdżone. Ubrane były w czarną suknię, czarną jedwabną bieliznę i czarne jedwabne pończoszki. Nie ulega wątpliwości, że są to zwłoki osoby zamożnej.

Rzecz charakterystyczna, że w ciągu jednego jedynego tygodnia są to już trzecie zwłoki kobiece wyłowione z Dunaju. Policja rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo, aby wyjaśnić tę ponurą tajemnicę, ale bez skutku.

W związku z innem znalezieniem zwłok ludzkich z przed 8 dni, prasa budepesztańska zamieściła sensacyjną wiadomość. Chodzi tu o zwłoki, znalezione pod Szaszhalombatta. Wyłowiono tam z Dunaju części ciała ludzkiego. Ponieważ były to zwłoki kobiety, poćwiartowanej w umiejętny sposób, więc początkowo skojarzono to odkrycie ze zbrodnią, dokonaną przez czeladnika rzeźnickiego w Wiedniu, Wimpassingera. Zawiadomiono o tem przypuszczenia policję wiedeńską. Okazało się jednak, że to przypuszczenie było błędne.

Przed dwoma dniami popołudniu zgłosiła się do władz budapesztańskich elegancka dama, oświadczając, że może złożyć ważne zezniana w sprawie zwłok ludzkich, znalezionych pod Szaszhalombatta. Przesłuchanie tej damy trwało trzy godziny, a treść jego utrzymana została przez policję w tajemnicy. Dzienniki budapesztańskie dowiedziały się jednak, że zeznania owej damy dały zupełnie inny kierunek śledztwu, oraz, że poza tajemnicą znalezienia zwłok ludzkich ukrywa się fantastyczna sensacja kryminalna.

Zeznania powyższe, złożone były w sposób tak rzeczowy i z taką znajomością wszelkich szczegółów, że trzeba je uważać za odpowiadające prawdzie. Śledztwo zresztą stwierdziło, że istotnie we wskazanem zamku bawiła kobieta wymienionego przez ową damę nazwiska. Stwierdzono także, iż ludność dwuch miejscowości sąsiadujących z zamkiem, leżącym wśród lasu, już od szeregu dni mówiła o zbrodni, której ofiarą padła młoda kobieta. Nikt jednak nie był w stanie przedstawić żadnego w tym względzie dowodu.

Obecnie policja budapeszteńska przeprowadza energiczne śledztwo we wskazanym w zeznaniach zamku.

Dama owa oświadczyła z całą stanowczością, że młoda kobieta, której poćwiartowane zwłoki znaleziono pod Szaszhalombatta, należała do arystokratycznej rodziny i że została zamordowana przez pewnego wielkiego właściciela ziemskiego. Ma to być jeden z najbogatszych ziemian węgierskich, zapraszający często do swego zamku młode kobiety, które następnie ginęły bez śladu, tak, iż w żadnym wypadku nie wdrożono nawet śledztwa policyjnego.

Zamek owego ziemianina, którego nazwisko wspomniana dama w zeznaniach podała, leży w pobliżu Szaszhalombatta. Wymieniła ona także nazwisko owej młodej kobiety, która według jej zeznań zginęła w zamku przed dwoma tygodniami i której zwłoki następnie znaleziono.

Największe abecadło świata.

Japoński poseł w Sztokholmie ofiarował bibljotece uniwersyteckiej w Sztokholmie i bibljotece królewskiej w Kopenhadze jedno z najciekawszycn dzieł naukowych. Jest to historja chińskich znaków pisarskich, dzieło w 68 tomach pisarza Tadasuke Takata. Takata poświęcił tej pracy 33 lat życia pracował nad nią od r. 1985 do 1918.

O tłumaczeniu snów.

Sztuką tłumaczenia marzeń sennych zajmowano się od czasów niepamiętnych. Sny u różnych narodów starożytnych wywierały ogromny wpływ nietylko na życie prywatne, ale i społeczne przyczem osoby, które się trudniły ich tłumaczeniem, były wielce poważne.

Stosunkowo często uciekali się starożytni (szczgólnie Egipcjanie i Grecy) do snów w celach lekarskich. Kuracja tego rodzaju odbywała się zwykle w świątyniach pod okiem kapłanów. Świątynie posiadały dla chorych specjalne sypialnie, do których jednak nie wpuszczano nikogo bez odpowiedniego przygotowania. To ostatnie dotyczyło zarówno strony cielesnej jak i duchowej. Chorych kąpano (warunek nieodzowny), nacierano specjalnemi maściami, nakazywano picie świętej (mineralnej) wody i t. p. Najwięcej uwagi kapłani zwracali na stronę psychiczną swych pacjentów. Wszystkie obrzędy religijne (post, modlitwy, śpiewy, kadzenie, procesje itd.) spełniane z nimi, były obliczone na to, aby podziałać silnie na ich wyobraźnię. Przygotowanych wprowadzono do gmachu sypialnego. Przy śpiącym czuwał kapłan notując skrupulatnie każde wymówione przezeń słowo. Po obudzeniu się chory powinien był opowiedzieć swój sen, który także zapisywano.

Z wypowiedzeń śpiących kapłani odgadywali stan ich zdrowia i ewentualne środki lekarskie. Badanie chorych tą drogą trwało niekiedy dosyć długo, gdy należało w różnych przypadkach poszczególnych posiadać szereg snów, aby wyprowadzić z nich odpowiednie wnioski.

Pierwszy wybitny lekarz grecki, Hippokrates, ustawicznie podkreśla w swoich pracach znaczenie progonostyczne snów i próbuje oznaczyć ich symbolikę. Mówi np., że sny o źródłach, studni i wogóle płynącej wodzie wskazują na początki zaburzeń w czynnościach pęcherza; sen o burzy na morzu zwiastuje niedyspozycje przewodu pokarmowego; spadanie we śnie z wysokiego miejsca jest prognostykiem zawrotu głowy a nawet apopleksji.

Jeden z późniejszych uczniów Hippokratesa, Galen powiada również, że sny mogą nas powiadomić o stanie zdrowia, przyczem dodaje że w marzeniach sennych stan ciała zaznacza się najczęście pod postacią symboliczną. Podaje on między innemi sen pewnego osobnika, któremu się śniło, że posiadał szklaną nogę; potem noga uległa w bardzo krótkim czasie sparaliżowaniu. Innemu znowu śniły się ustawicznie węże czerwone. Galen upuścił mu krwi i sny ustały.

Z wcześniejszych badaczów zasługuje także na wzmiankę Artemidores (II w. p. Chr.) i biskup Synesius (IV w.) Pierwszy napisał dzieło Oneirocriticon, w którem podzielił sny na teorematyczne (t. j. urzeczywistniające się w sensie literalnym) i symboliczne, drugi — wystąpił z ostrą krytyką symboliki marzeń sennych utrzymując, że w tej materji nie da się powiedzieć nic określonego.

Badania systematyczne nad snem i marzeniami sennemi rozpoczęto dopiero w drugiej połowie XIX w. W tym czasie pojawiają się prace Schernera, A. Maury, Szokalskiego (patrz „Fantazyjne objawy zmysłowe" t. II 1863 r.) Hervey'a de St. Denis i t. p. Przełomowym jakby momentem w tej sprawie jest rok 1900 (t. j. data ukazania się głównego dzieła Freuda p.t. Die Traumdeutung), gdyż od tej pory zainteresowanie w kierunku marzeń sennych ustawicznie wzrasta.

Freud dowodzi, że sny są tylko zniekształconym, upostaciowanym w różnych symbolach wyrazem naszych dążeń, pragnień, a przedewszystkiem natury seksualnej, nie znajdujących w życiu jawy swego urzeczywistnienia.

Tłumaczenie marzeń sennych nazywa on „drogą królewską" wiodącą do poznania nieświadomego życia psychicznego.

Otóż marzenia senne, jako wytwór podświadomości, posiadają duże podobieństwo zewnętrzne, jak również i pokrewieństwo wewnętrzne z wytworami chorób umysłowych, pomimo, że się godzą z pełnią naszego zdrowia na jawie... Jest więc rzeczą zrozumiałą, powiada Freud, że „kto do tych „normalnych" złudzeń idei obłędowych i zmian charakterologicznych odnosi się ze zdziwieniem, zamiast ze zrozumieniem, nie może też absolutnie inaczej, niż laik, pojmować i nienormalne wytwory chorobliwych stanów psychicznych.".

Badanie snów metodą Freuda odbywa się sposobem następującym: lekarz prosi chorego aby mu opowiedział swój sen. Po opowiedzeniu chory musi powtórzyć pierwsze zdanie snu, dołączając wszystkie skojarzenia samorzutne, jakie się tem zdaniem łączą. W ten sam sposób postępuje się z każdem następnem zdaniem, — elementem snu — które staje się jakby ogniskiem, punktem przyciągania dla najróżnorodniejszych przypomnień uczuć, pożądań itp. Jest rzeczą ważną, czy chory opowiada swój sen po raz drugi z temi samemi szczegółami i w takiej samej formie, co i pierwszy. Często zdarza się, że niektóre części w drugiem opowiadaniu są opuszczone. One są dla lekarza najważniejsze, gdyż zdaniem Freuda, kojarzą się z pożądaniami stłumionemi. Zastrzega się, żeby chory wypowiadał swoje myśli z bezwzględną szczerością, choćby mu się one wydawały najbardziej nieprzyzwoite i głupie. Lekarz umieszcza się zwykle za głową chorego i, obserwując go bacznie, notuje każde słowo, intonację, westchnienia, śmiech, gesty i t. p.

Odszukanie w symbolice sennej przeżycia, o które idzie, odbywa się czasem pomimo woli i wiedzy osobnika za pomocą skojrzeń łańcuchowych. Jest to łatwe, gdyż źródło idei napastniczej bywa świadome. W innych razach, a mianowicie gdy nastąpiła dysocjacja, czyli zupełnie zapomnienie wydarzenia, powodującego niepokój lub wprost neurozę, zadanie jest nieporównanie trudniejsze. Odszczepione wyobrażenia dochodzą wtedy do świadomości tylko pod postacią symboliczną, bądź wyobrażeniową, bądź cenestezyjną (np. bóle, różnego typu zaburzenia czynnościowe itp.) Jeżeli się uda wykryć drogą psychoanalizy owe przeżycia zatajone w podświadomości, neuroza ustaje. Uświadomienie ich niszczy więc źródło choroby i wszelkiego rodzaju niepokojów wewnętrznych.

Wykrywanie stanów, znajdujących się w dysocjacji, za pośrednictwem marzeń sennych odgrywa w lecznictwie psychoanalitycznem rolę pierwszorzędną i dlatego jest szeroko stosowane przez zwolenników tego kierunku psychoterapji.

Sny, jak widzimy, mogą nas powiadomić zarówno o stanie ciała, jak o zakamarkach duszy. Umiejętne tłumaczenie ich przyniosłoby wiele korzyści lekarzowi, psychologowi i pedagogowi. Sprawa ta należy jednak do przyszłości.

A. D.

Wiadomości sportowe.

Migawki tygodniowe.

I znów na tem miejscu powrócić muszę do wypadków zdziczenia na boiskach łódzkich. Doprawdy, dziwnie dobrotliwi ludzie zasiadają w naszym Wydziale Gier i Dyscypliny. Panowie ci w dobrotliwości swej posuwają sie tak daleko, że obniżyli zwykłą „taksą" dyskwalifikacji. W swoim czasie pierwszy wypadek pobicia sędziego karany był dyskwalifikacją. Obecnie recydywa karana jest dyskwalifikacją półroczną.

Może W. G. i D. wychodzi z założenia, iż nie można karać zbyt surowo za wykroczenie zdarzające się niemal codziennie.

Jednakże nie wszędzie tak się rozumuje. Lwowski W. G. i D. w podobnym wypadku skreślił winnego z listy graczy P. Z. P. N.

Jeśli już mówi się o wypadkach zdziczenia na boisku, to nie od rzeczy będzie wspomnieć o zaprowadzonym u nas niedawno chwalebnym zwyczaju policzkowania widzów przez graczy. W swoim czasie zamieściliśmy list otwarty jednego z poszkodowanych. Sprawę (pobicie widza przez gracza Ł. K. S-u Sabrjela) skierowano do Ł. Z. O. P. N. W tych dniach poszkodowany p. Samet otrzymał od Wydz. G. i D. pismo następującej treści:

Łódzki Związek Okręgowy
Piłki Nożnej.
Wydział Gier i Dyscypliny
L. dz. 898/26 Łódź, 23|VI—26 r.

Do Pana
Pawła Sameta
w miejscu.

W odpowiedzi na list W. Pana z dnia 18 czerwca r. b. komunikujemy, że sprawą poruszoną w liście do wydziału gier i dyscypliny nie zajmiemy się, gdyż skierowano ją na drogę sądową.

Ze sportowem pozdrowieniem
Przewodniczący: Rozmysłowicz
Sekretarz: Rogalski.

Ciekawe, o ile obchodzić może Wydział to, czy p. Samet wniósł o znie wagę skargę do sądu. Przecież nie chodzi tu o udzielenie p. Sametowi satysfakcji, lecz tylko jedynie o tępienie zdziczenia w okręgu. Domagamy się surowego karania winnych tego rodzaju wykroczeń. Nie możemy pozwolić na zamienienie boisk w miejsca karczemnych bójek. Mniej ważna jest kwestja, czy zgłoszenie gracza przesłane było dzień wcześniej, czy dzień później. W tych wypadkach wolno pobłażać. Lecz wtedy, gdy chodzi o sprawy najważniejsze, domagać się mu simy postępowania w największą surowością.

M. Ng.

Kalendarz sportowy na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro nie przedstawia się imponująco— jedynie dwie imprezy wzbudziły większe zainteresowanie. Na pierwszem miejscu postawić należy zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo ŁOZLA, które ze względu na ogromną ilość uczestników oraz zapowiedź próby bicia kilku rekordów okręgowych stanowią ewenement tegorocznego sezonu łódzkiego. Ponadto ciekawie zapowiada się mecz pomiędzy dwiema najsilniejszemi drużynami robotniczemi w Polsce Skrą (Warszawa) a łódzkim Widzewem.

Sobota: boisko w parku Poniatowskiego o godz. 5 po poł. Pogoń — Kadimah. Boisko ŁKS-u: godz. 3 pp. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu.

Niedziela: Boisko WKS-u godz. 10.30 rano GMS — Szturm. Przedmecz GMS II — Szturm II. Boisko ŁKS za wody lekkoatletyczne o mistrzostwo ŁOZLA (ciąg dalszy). Boisko przy ul. Wodnej: godz. 5 po poł. Widzew — Skra (Warszawa). Boisko w parku Poniatowskiego Hasmonea — Samson. Boisko ŁKS godz. 8 finały zawodów lekkoatletycznych.

Mistrzostwo S. H. S. zdobył Gradjański.

W tych dniach rozegrano się w Zagrzebiu finał mistrzostwa Jugosławji. „Gradjański" pobił „Jugosławię" w stosunku 2:1. Przez całe niemal 90 minut przeważę mieli zwyciężeni. Zwycięzka bramka padła w ostatniej minucie z karnego za hands.

Po zawodach publiczność wtargnęła na boisko. Powstało niesłychane zamieszanie. Gracze i publiczność policzkowali się wzajemnie. Przybyły silny oddział policji z trudnością zdołał oczyścić boisko.

SPORT W PALESTYNIE.





Boruch Kurcman, znany lekkoatleta w skoku wdal i o tyczce.

Czetwertyński w Vichy.

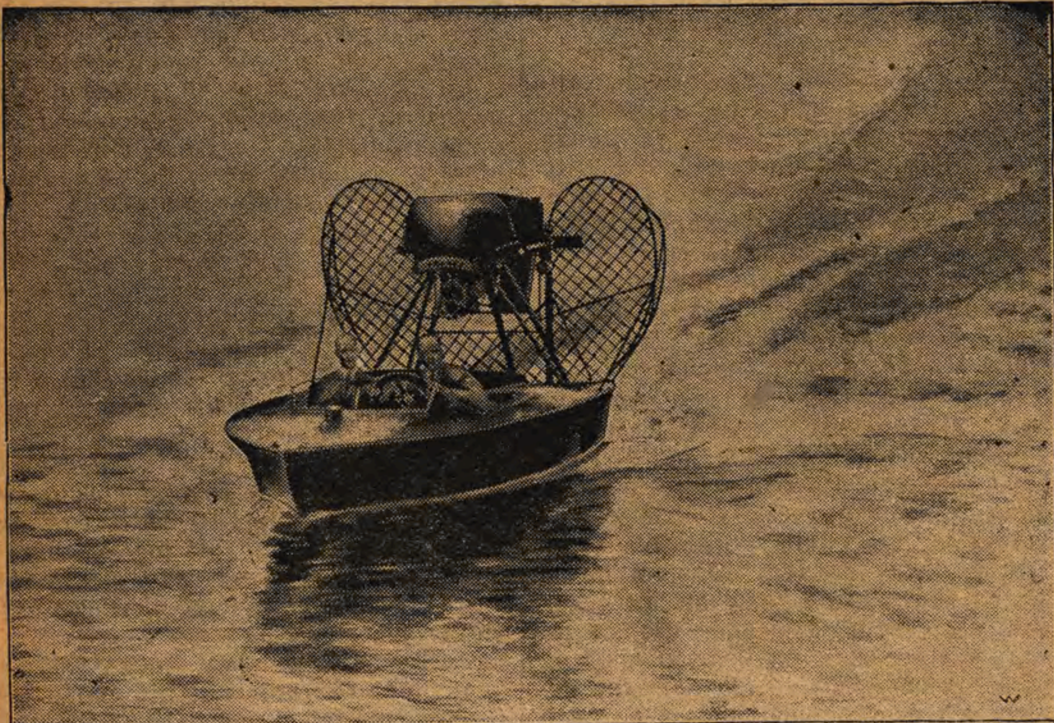
Vichy. Na międzynarodowym turnieju w Vichy bierze udział polski mistrz Stanisław Czetwertyński. W ćwierćfinale pokonał on zeszłorocznego zdobywcę „Coupe de Vichy" Danceta 7:5, 4:6, 6:3, w półfinale zwyciężył Poligny'ego 6:4, 6:1. Do finału staje stoje przeciwko świetnemu Plaixowi, który w półfinale pokonał Tournessena 14:12, 6:3. W grze podwójnej para Czetwertyński — Brosy weszła do półfinału.

Jak przedstawia się sprawa przyjazdu Hakoachu do Łodzi.

Wobec obiegających Łódź rozlicznych pogłosek na temat przyjazdu wiedeńskiego „Hakoachu", współpracownik „Wiad. Codz" zwrócił się do jednego z członków zarządu łódzkiego „Hakoachu", z prośbą o informacje.

Jak się okazuje, kierownictwo łódzkiego klubu już po wyruszeniu drużyny „Hakoach" na tournee zwróciło się listownie do Wiednia, skąd nadeszła odpowiedź, że prawdobnie w przejeździe z Warszawy do Wiednia, „Hakoach" zawadzi o Łódź i po święci jeden dzien łódzkiemu imiennikowi. Wobec tego, Łódź depeszo wała o szczegóły i konkretne zobowiązania, lecz dotąd brak odpowiedzi.

Najprawdopodobnie „Hakoach" zabawi w Łodzi jeden dzień i to 14 lub 15 sierpnia, przyczem zmierzy się z mistrzem okręgu— Turystami. (m)



ŁÓDŹ MOTOROWA ZE ŚMIGŁEM.
W Niemczech zbudowano łódź motorową, która miast śruby podwodnej posiada śmigło; znacznie zwiększające szybkość jazdy.

Najbliższe sensacje sportowe w Łodzi.

Kalendarzyk spotkań piłkarskich I-ej drużyny Ł. K. S u zapowiada na najbliższą przyszłość cały szereg ciekawych spotkań. I tak dnia 8 sierpnia grać będzie ŁKS. z mistrzem okręgu górnośląskiego—Ruchem w Łodzi. Zaznaczyć należy, że w tydzień później rozegrają mecz z Ruchem-Turyści o mistrz. Polski. Dnia 15 sierpnia wyjeżdża ŁKS. najprawdopodobniej do Krakowa, celem rozegrania meczu z mistrzem tamtejszego okręgu Cracovią. W tym wypadku w dn. 3 października Cracovia zrewizytuje ŁKS. w Łodzi.

Dnia 5 września, a więc na tydzień przed rozgrywką o mistrz. Polski Turyści—Warta, ta ostatnia gościć będzie najprawdopodobniej w Łodzi, celem rozegrania meczu z ŁKS-em.

Wreszcie dnia 22 sierpnia przybędzie do Łodzi jedna z najsilniejszych drużyn górnośląskich 06 Mysłowice, celem rozegrania meczu z ŁKS-em.

Mecze na prowincji.

Zgierz: Sobota: Makkabi — TUR. Niedziela: Tow. im. Mickiewicza— Konstantynowski KS., Orlę — Sokół, Rudzkie Tow. — Makkabi. Pabjanice: Niedziela: Neszer — Zjednoczenie, PTC — Zjednoczenie. Burza — Żyd. Kl. K. S. Zduńska-Wola: Sokół — Kaliski K. S.

Wschód słońca 3 m. 54

Lipiec **31** Sobota 20 Ab

Zachód słońca 19 m. 31

Strajk na robotach publicznych skończony.

Uzyskano nowe fundusze. — Budowa dworca kolejowego.

W związku ze strajkiem odbył się wczoraj w domu ludowym walny wiec wszystkich strajkujących robotników sezonowych, przyczem przedstawiciele związków złożyli sprawozdanie z dotychczasowej akcji.

Referenci wskazywali że po powrocie z Warszawy p. wiceprezydent Groszkowski telefonicznie zawiadomił o uzyskaniu kredytów na dalsze roboty lecz fundusze są małe i robotnicy pracować będą tylko pewien okres czasu po pięć dni w tygodniu.

Wiadomość ta wywołała wzburzenie wśród zebranych gdyż domagali się zatrudnienia wszystkich przez 6 dni w tygodniu.

Po dyskusji postanowiono do pracy nie przystąpić aż do czasu zapewnienia im pracy przez 6 dni w tygodniu.

* * *

Po wiecu przedstawiciele wszystkich trzech związków z delegacją strajkujących, udali się do magistratu na konferencję.

Przewodniczył p. wiceprezydent Groszkowski, któremu zakomunikowano decyzję strajkujących robotników miejskich.

W odpowiedzi p. wiceprezydent oświadczył że wydział plantacji i komunikacji uzyskały za jego pośrednictwem 150.000 zł. więc uważa że suma ta musi być tak podzielona, by robotnicy mogli przepracować brakujące do liczby 20 tygodnie, aby módz uzyskać zapomogi. P. wiceprezydent uważa że tylko jeśli praca odbywać się będzie 5 dni w tygodni, uda się plan ten przeprowadzić.

Z wyjaśnień inżynierów wynika że dziennie wypłata wynosi 5.000 zł. więc suma uzyskana obecnie nie wystarczy do zatrudnienia wszystkich robotników na okres niezbędny do uzyskania prawa do zapomóg.

Po dłuższej dyskusji na wniosek p. Groszkowskiego przedstawiciele robotników zgodzili się aby wszyscy robotnicy w pierwszym tygodniu pracowali 6 dni a w międzyczasie przeprowadzi się obliczenie co do dalszego ich zatrudnienia by mieli za sobą 20 tygodni pracy.

Wobec powyższego strajk został zlikwidowany i w dniu dzisiejszym praca zostaje podjęta. (b)



Województwo uchyliło cennik magistracki.

Prezydjum magistratu uchwałą z dnia 30 lipca 1926 roku ceny maksymalne, wyznaczone przez prezydjum magistratu z dnia 23 lipca 1926 roku i ogłoszono plakatami w tymże dniu na mięso i jego przetwory, z dniem dzisiejszym zostają anulowane.

Uchylenie cennika z dnia 23 lipca 1926 roku na mięso i jego przetwory następuje na skutek odezwy urzędu wojewódzkiego w Łodzi — wydział samorządowy — z dnia 28 lipca 1926 roku.

Nowa linja telefoniczna

Jak się dowiadujemy, P. A. S. T. przystąpi w najbliższym czasie do budowy nowych połączeń telefonicznych międzymiastowych w kraju i z zagranicę.

Jedną z pierwszych wybudowana będzie kosztem 2 miljonów zł. linja Warszawa—Łódź—Katowice, tak że otrzymamy jeszcze jedną bardzo potrzebną linję telefoniczną. (b)

Wczoraj na rynkach łódzkich.

Wczoraj, przy nielicznym dowozie żywności z powodu żniw, ruch na rynkach łódzkich panował niewielki, ceny bez zmian.

Płacono za masło 4.40 do 6.00, jajka 2.00 do 2.50, śmietana 1.60 do 2.00, ser 1.40 do 1.70, mleko 30 do 33 gr. za litr., kartofle 8 do 10 gr., buraczki 5 do 10 gr., marchew 5 do 8 gr., kalafior 30 gr. do 1.00, szparagi 80 gr. do 1.00, ogórki 5 do 80 gr., kilo cebuli 60 do 1.20, groszek strączkowy 80 do 1.00, (b)

Sprawa Itli Wajntraub.

Głośna w swoim czasie sprawa spowodowana zjawieniem się mieszkanki Częstochowy, 19-letniej Itli Wajntraub, w stroju zakonnicy na balu maskowym, jaki odbył się dnia 28 lutego r. b. na sali straży ogniowej, znalazła w dniu wczorajszym swój epilog w piotrkowskim sądzie okręgowym.

Oskarżenie popierał prok. Pietruszko. Przewodniczył sędzia Fiszer, obronę wnosił mecenas Wacław Szumański z Warszawy.

Wobec tajności obrad bliższe szczegóły przebiegu tychże zachowane są w tajemnicy.

Sąd skazał Itlę Wanjtraub za profanację krzyża na 1 rok twierdzy z zaliczeniem więzienia zapobiegawczego.

Obrona założyła apelację, oskarżoną zaś wypuszczono na wolność za kaucją 200 złotych.

Znowu opóźnienie w obsadzeniu urzędu wojewódzkiego.

Upatrzony na wojewodę łódzkiego p. Jaszczołd mianowany został po przeprowadzeniu reorganizacji min. spr. wewn. dyrektorem departamentu w tym ministerstwie. Wobec tego sprawa obsadzenia stanowiska wojewody łódzkiego ulegnie ponownie znacznemu opóźnieniu i nastąpi dopiero po zakończeniu reorganizacji w urzędzie wojewódzkim. (e)

Przed strajkiem kolejek dojazdowych.

Onegdaj odbyło się zebranie pracowników, zatrudnionych na kolejach dojazdowych.

Prezes związku p. Michalski zreferował sytuację i wskazał na dotychczasowe starania związku u dyrekcji, lecz wszelkie żądania dotychczas nie odniosły skutku. Dyrekcja ostanio zniosła normy urlopowe i przedłużyła pracę do 10 godzin dziennie w maszynowniach i t. p.

Charakterystycznem jest, że dyrekcja uzależnia podwyżką od podwyższenia taryfy, co jest nielogiczne, a pozatem na niektórych odcinkach dyrekcja podwyższyła ceny biletów, a podwyżki dać nie chce.

Po sprawozdaniu zabrali głos przedstawiciele związku instytucji użyteczności publicznej pp. Kowalski i Andrzejak, którzy zaznaczyli że dyrekcja nie liczy się z pracownikami, gdyż nie należą oni do żadnej centrali związkowej.

Co do akcji ekonomicznej, to łatwiej będzie pracownikom przystąpić do ogólnej akcji pracowników instytucji użyteczności publicznej i zaproponowali zarządowi związku by porozumiał się z „komisją pięciu" w celu przeprowadzenia wspólnej akcji.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wszcząć akcję podwyżkową wspólnie z innemi instytucjami użyteczności publicznej. (b)

Tragiczne skutki pijaństwa.

Popełnił kazirodztwo i powiesił się.

We wsi Rzań, pow. Łaskiego zdarzył się wypadek, świadczący wymownie o zgubnych skutkach pijaństwa. 40-o letni gospodarz Tomasz Lawenda oddawał się nałogowo pijaństwu. Po wytrzeźwieniu w spokojnym i pracowitym człowiekiem pod wpływem alkoholu budziła się bestja. Przyszedłszy do domu pijanym, Lawenda zwykle katował żonę i jedyną 15-o letnią swą córkę. Gdy wyspał się i otrzeźwiał, żałował swych niegodnych postępków, przepraszał żonę, córkę i przyrzekał nie chodzić więcej do karczmy. Ale nałóg ciągnął go do wódki, jak natura wilka do lasu.

To też w domu Lawendów awantury pijackie bywały dość częstem zjawiskiem. Aż przed paru dniami nieszczęsny nałóg Lawendy spowodował tragiczny wypadek. Nieprzytomny z pijaństwa, Lawenda powróciwszy w nocy do domu, jak zwykle wszczął awanturę, podczas której, począł bić żonę i córkę.

Z tej ostatniej zdarł koszulę, a ujrzawszy nagie kształty młodej dziewczyny popadł w zbrodniczą namiętność. W obliczu oniemiałej ze zgrozy żony, rzucił broniącą się rozpaczliwie dziewczynę na łóżko i na własnej córce dokonał ohydnego gwałtu. Po dokonanej zbrodni nie zdając sobie sprawy z widzianej przezeń sceny rozpaczy, córki i żony, Lewenda położył się spać. Nazajutrz na widok zapłakanych kobiet, nie pamiętając tragicznych wydarzeń minionej nocy, spytał je o przyczynę łez. I dowiedział się o dokonanym przezeń czynie zbrodniczym. Pod wpływem strasznej wieści ojciec-zbrodniarz popadł w odrętwienie. Na tragiczne opowiadanie rzewnie płaczących kobiet nie zareagował ni słowem. A po pewnym czasie wyszedł na podwórze z mieszkania. Upływał czas, a Lawenda nie powracał do domu. Wówczas zaniepokojone kobiety udały się na poszukiwania męża i ojca. Nie znalazły go na dziedzińcu ani w ogrodzie, zaszły do stodoły. I tu ku swemu przerażeniu zobaczyły Lawendę wiszącego na pasku od spodni, umocowanym u belki. Nieświadomy zbrodniarz przez śmierć samobójczą wymierzył sobie karę za swój czyn zbrodniczy.

Pobyt wojewody i wiceprezydenta w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, p. wojewoda Ossoliński i p. wiceprezydent Groszkowski wyjechali do ministerstwa robót publiczych w sprawie cofnięcia zarządzenia ministerstwa o wstrzymaniu kredytów na roboty miejskie.

Przedstawiciele miasta wskazywali na skutki, jakie za sobą pociągnąć może przerwanie robót sezonowych, co jest niepożądane pod każdym względem.

W odpowiedzi p. minister po wysłuchaniu sprawozdania ze stanu robót oświadczył, że obecnie państwo nie może asygnować pieniędzy na ten cel, lecz w drodze wyjątku przekaże dla Łodzi 100.000 zł.

Następnie p. minister Broniewski poruszył sprawę robót nad budową gmachów i dworca, co jest korzystniejsze i zaznaczył, że ta sprawa będzie załatwiona pomyślnie dla Łodzi i plany tych robót są już opracowywane i w przyszłym roku będą zrealizowane co umożliwi zatrudnić większą część bezrobotnych Łodzi.

Co do budowy dworca kolejowego na polesiu Widzewskiem to nie zostały dotychczas uzgodnione sporne kwestje co do ekwiwalentu dla miasta w razie zabrania tego terenu pod budowę dworca.

By jednak kwestję tę jaknajszybciej załatwić zostanie zwołana konferencja z prawnikami i ustali się normy tego ekwiwalentu, a wówczas ostatnia przeszkoda zostanie usunięta, i zwołana zostanie konferencja międzyministerjalna z przedstawicielami ministerstw skarbu, kolei i spraw wewnętrznych, a wówczas specjalna komisja przyjedzie do Łodzi by obejrzeć tereny pod budowę dworca.

Po tej konferencji p. wiceprezydent Groszkowski udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu w celu uzyskania kredytów na budowę domów mieszkalnych dla nauczycieli.

P. wiceprezydent wskazał że magistrat łódzki oddał już tereny pod budowę tych domów, lecz brak jest funduszów na rozpoczęcie pracy.

W obu ministerstwach obiecano p. wiceprezydentowi Groszkowskiemu sprawę tę przychylnie dla Łodzi załatwić.

Cech rzeźników domaga się cen maksymalnych.

Jak wiadomo, na odbytej onegdaj konferencji w urzędzie wojewódzkim postanowiono uchylić ustalone ostatnio przez magistrat ceny maksymalne na mięso, tłuszcze i wyroby mięsne, oraz zaniechać na przeciąg jednego miesiąca ustalania i ogłaszania cen maksymalnych na te artykuły.

W związku z tem w dniu wczorajszym zgłosiła się u p. wicewojewody dr. Ossolińskiego delegacja cechu rzeźników, prosząc o cofnięcie tego zarządzenia i przywrócenie cen maksymalnych, ustalanych ostatnio przez magistrat.

W odpowiedzi p. wicewojewoda oświadczył, iż zarządzenie to nie zostanie cofnięte, gdyż najlepszym regulatorem cen jest wolna konkurencja, a z uwagi na to, iż ostatnia uchwała magistratu podniosła ceny wspomnianych artykułów, urząd wojewódzki nie godzi się na akceptowanie tego cennika. Podwyższenie bowiem cen mięsa w mieście, wywołuje automatycznie podniesienie się poziomu cen bydła na wsi, natomiast zapomocą wolnej konkurancji najskuteczniej osiągnąć będzie można zniżkę cen.

Prócz suchot kieszonkowych — epidemji niema.

W związku z wiadomością podaną w jednem z pism miejscowych, jakoby epidemja chorób zakaźnych nawiedziła miasto, oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej stwierdza, iż w drugim kwartale roku bieżącego ilość chorób ostro-zakaźnych nietylko się nie zwiększyła w porównaniu z rokiem ubiegłym, lecz przeciwnie—uległa wybitnemu zmniejszeniu.

Według danych statystycznych w drugim kwartale roku bieżącego zanotowano o 600 chorób zakaźnych mniej, niż w analogicznym czasokresie roku ubiegłego. Gdy w drugim kwartale roku ubiegłego ogólna liczba zachorowań wynosiła około 900, to w roku bieżącym w tym okresie zanotowano zaledwie 281 wypadków.

O jakiejkolwiek zatem epidemji chorób zakaźnych, względnie jej wzroście w Łodzi — jak wynika z przytoczonych danych — mowy być nie może.

Wyścigi konne w Rudzie.

Dziś, w sobotę, dzień dodatkowy wyścigów konnych, w którym odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 600 zł. Steeple chase, dystans około 3000 metr.: 1) Boston Cierpickiego, 2) Turnalik 2 pułku szwoleżerów, 3) Lotokot Święcickiego, 4) Gigiant Święcickiego.

2. Nagroda 800 zł. dla 3 letn. i st. koni, dystans około 2400 metr.: 1) Promienny S. Ostoja-Ostaszewskiego 2) Dorpat st. „Jastrzębiec", 3) Zaporożec Sosnowskiego, 4) Kama Kwasieborskiego, 5) Benjamin Dydyńskiego, 6) Agamemnon Babeckiej, 7) Emisja A. hr. Morstina.

3. Nagroda 400 zł. Steeple Chase, dystans około 2400 metr.: 1) Horpyna st. „Sarjusz", 2) La Reine Dydyńskiego, 3) Dola K. Ostoi-Ostaszewskiego, 4) Frania K. Ostoi-Ostaszewskiego.

4. Nagroda 600 zł. dla 3 letn. i st. koni, dystans około 2200 metr.: 1) Cerberus Gajewskiego, 2) Zaporożec Sosnowskiego, 3) Kama Kwasieborskiego, 4) Es Dur Plisowskiego, 5) Konwent Boettichera, 6) Najada hr. Morstina, 7) Estokada st. „Ktery-Szepietów" 8) Boy Dybowskiego, 9) Tęcza B. W. 7 pułku ułanów.

5. Nagroda 400 zł. dla 3 letn. i st. koni, dystans około 1300 metrów: 1) Happy Lover st. „Ktery-Szepietów, 2) Urodna bar. Kronenberga, 3) Ułan bar. Kronenberga, 4) Elwira 4 pułku ułanów, 5) Consuella Róga, 6) Lituśka Róga, 7) Arogantka Święcickiego, 8) Mandra góra st. „Góra", 9) Fortuna Ostoi - Ostaszewskiego, 10) Tadeusz Święcickiego, 11) Przekora bar. Maltzana, 12) Batory 9 pułku Strzelców, 13) Barcelona Boettichera, 14) Arsinoe Ciemniewskiego, 15) Diana hr. Morstina, 16) Salva st. „Ktery-Szepietów".

6. Nagroda 400 zł. Hurdle Race, dystans około 2200 metr.: 1) Bella Bambina 4 pułku ułanów, 2) Bystrzyca Róga, 3) Bina Róga, 4) Arogantka Święcickiego, 5) Gapeusz K. Ostoi-Ostaszewskiego, 6) Erie Ciemniewskiego, 7) Molly Endera, 8) Nimfa hr. Morstina, 9) Rea ułanów Krechowieckich, 10) Aszantka 7 pułku ułanów.

7. Nagroda 500 zł. dla 3 letn. i st. koni, dystans około 1600 metrów: 1) Happy Lover st. „Ktery-Szepietów", 2) Ułan bar. Kronenberga, 3) Alba 4 pułku ułanów, 4) Lena Róga, 5) Brzeszczot 17 pułku ułanów, 6) Cecora Endera, 7) Barcelona Boettichera, 8) Molly Endera, 9) Groza st. „Ktery-Szepietów", 10) Hajteczka K. Ostoi-Ostaszewskiego, 11) Mitra Dybowskiego, 12) Durban 1 pułku ułanów Krechowieckich.

Następne wyścigi w niedzielę, dnia 1 sierpnia, zakończą sezon.

P. ławnik Joel o podwyższeniu opłat szpitalnych.

75 procent chorych korzysta ze szpitali miejskich.

W związku z aktualną obecnie kwestją ustalenia opłat w szpitalach zwróciliśmy się do bawiącego chwilowo w Łodzi przewodniczącego wydziału zdrowotności publicznej, ławnika Joela, który udzielił nam w tej sprawie następujących informacji.

Przedewszystkiem oddzielić nale- ży sprawę opłat w szpitalach miejskich i w szpitalach prywatnych. Opłaty w szpitalach miejskich po raz ostatni ustalone były przez radę miejską w styczniu 1925 r., a więc z górą przed półtora rokiem. Zasadniczo ustalone były dwie kategorje stawek: 4 zł. za chorych wewnętrznych i 5 zł. za chorych, poddanych zabiegom chirurgicznym.

Ze względów czysto lokalnych nie uważałem za stosowne zgłaszać w międzyczasie do magistratu wniosku o podwyższenie tych opłat, aczkolwiek w wymienionym czasokresie częstokroć miały miejsce zwyżki artykułów pierwszej potrzeby, a przede wszystkiem środków lekarskich. Jednakowoż obecnie siłą rzeczy zmuszony byłem wystąpić do rady miejskiej nie o podwyższenie, a raczej o ustalenie na nowo tych stawek, w związku z sytuacją, wytworzoną w r. b. w szpitalach miejskich.

Muszę przedewszystkiem zastrzedz, że ustalenie opłat w szpitalach posiada charakter wybitnie formalny, ponieważ znakomita większość chorych, mianowicie 76 proc. leczy się w szpitalach miejskich zupełnie bezpłatnie, pozostali zaś chorzy rekrutują się z członków kasy chorych oraz z umieszczonych na polecenia gmin obcych i urzędów państwowych. Wysokość stawki jest tedy obojętna dla pacjenta szpitalnego, skoro tenże wogóle nie posiada środków, aby płacić za leczenie w szpitalu.

Co do kwestji merytorycznej pod wyższenia opłat zaznaczyć muszę, że rok 1926, porównany z rokiem ubiegłym, daje nam kolosalne zmniejszenie ilości chorych w szpitalach. Zjawisko to tłumaczy się tem, że Łódź przestała być siedliskiem chorób zakaźnych i że jeszcze panująca w roku ubiegłym epidemja tyfusu brzusznego obecnie nie wygasła, a wypadki zachorowań posiadają charakter sporadyczny. Wystarczy zaznaczyć, że ilość zachorowań w ciągu I. półrocza r. b., jest o 50 proc. niższa, aniżeli w tym samym okresie r. ub.

To samo powiedzieć można o płonicy, która w porównaniu r. ub. zmniejszyła się o 40 proc., i o odrze, która prawie zupełnie wygasła jako zjawisko epidemiczne.

Pozatem kasa chorych ogranicza się do wysyłania do szpitali jedynie wypadków niecierpiących zwłoki.

Czynniki te wpłynęły na zmniejszenie się ilości chorych w szpitalach miejskich i prywatnych i one też zadecydowały, iż stawka szpitalna w porównaniu z r. ub., wobec niezmnienionych kosztów ogólnych, musi być wyższa, bowiem im mniej jest chorych tem wyższa jest kalkulacja przeciętna.

A zatem wzrost drożyzny mógł w pewnej tylko mierze zadecydować w tej sprawie, natomiast na zwyżkę opłat oddziałały raczej zmiany natury zasadniczej, jak zmniejszenie liczby chorych w porównaniu z r. ub. o blizko 30 proc.

Co się zaś tyczy opłat w szpitalach prywatnych, to stwierdzić mogę, że i w tych szpitalach ilość chorych znacznie się zmniejszyła i że dalsze stosowanie dawnych opłat, mogłoby się przyczynić do zupełnej panperyzacji tych szpitali, które nie otrzymują żadnych subsydjów ni ofiar, a w następstwie i do ich upadku.

Władze zajęły się ulicą i podwórzem.

Musi być czysto!

W ubiegłym tygodniu odbyła się w wydziale zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego specjalna konferencja, poświęcona warunkom sanitarnym Łodzi oraz ścisłej współpracy organów policji państwowej i miejskich władz sanitarnych.

Udział w konferencji przyjęli: dr. Skalski — naczelnik wydziału zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego, dr. Weyland — kierownik referatu sanitarnego komisarjatu rządu, dr. Starzyński — inspektor sanitarny m. Łodzi oraz nadkomisarz Izydorczyk — p. o. komendanta m. Łodzi.

Po omówieniu szeregu spraw, postanowiono wzmocnić nadzór nad poszczególnemi posesjami w Łodzi zarówno wewnątrz, jak i nazewnątrz, przyczem zwrócona będzie specjalna uwaga, aby:

1) zamiatanie odbywało się bezwzględnie po uprzedniem polaniu czystą wodą, zmiotki niezwłocznie były uprzątane, nie zaś zmiatane do ścieków ulicznych;

2) zmiatane błoto i odpadki nie składano wzdłuż ścieków, aż będą one przez słońce wysuszone i z powrotem po ulicy rozniesione;

3) ścieki były utrzymane w należytym stanie; powinny być dezynfekowane przez wrzucanie do ścieków kawałków wapna;

4) również podwórza były polewane przed zamiataniem, nie trzepano dywanów na balkonach, oknach i niewłaściwym czasie; nie zanieczyszczano podwórz odpadkami i płynami, które powinny być usuwane do śmietników lub dołów ustępowych;

5) wszelkie sklepy z artykułami spożywczemi przestrzegały należytą czystość i wydane w tej mierze przepisy sanitarne.

Za wszelkie przekroczenie wydanych przepisów i regulaminu sanitarno-porządkowego będą winni pociągani do odpowiedzialności administracyjnej i w szybkiej drodze karani grzywną lub aresztem, względnie obu karami łącznie.

Wczorajsza burza i grad.

Dwukrotnie wczoraj miała miejsce burza, połączona z ulewnym deszczem, a drugim razem spadł grad wielkości grochu polnego.

Niżej położone ulice miasta zalane były całkowicie i przechodnie czekali po pół godziny nieraz, by módz przejść z jednego chodnika na drugi.

W południe podczas deszczu zalane zostały sutereny na ul. Cegielnianej, Wschodniej i Południowej, zalana była ulica Piotrkowska przy Narutowicza i Traugutta.

W okolicznych polach grad wytłukł pewną część zboża jeszcze nie sprzątniętego, przyczyniając dość duże straty. (b)

Bolszewicy nawiązują rokowania z Łodzią.

W ubiegłym tygodniu bawili w Łodzi w charakterze nieoficjalnym dwaj przedstawiciele handlowi z sowietów. Chodziło tu jednak nietyle o dokonanie pewnych tranzakcji na manufakturę, ile o dokładne zbadanie terenu łódzkiego pod względem kredytowym. Zasadniczym ich postulatem jest obecnie długoterminowy kredyt, którego zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń politycznych przemysłowcy łódzcy nie będą chcieli ani mogli udzielić. Sytuacja utrudniona została i wskutek przerwania dyskonta weksli sowieckich przez Berlin, ponieważ jeden z wielkich banków londyńskich odmówił Berlinowi kredytu redyskontowego raz na zawsze. Z tych względów rokowania z przemysłowcami łódzkimi nie dały zadawalniających rezultatów i nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji kredytowej na rynku łódzkim wobec postulatów przedstawicieli gospodarczych sowietów.

Dwa lata więzienia za kradzież butów.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Piotra Michalaka, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 20 września ub. roku wspólnie i w porozumieniu z innymi osobnikami dokonał kradzieży butów na szkodę Zygmunta Hofmana.

Na rozprawie sądowej Michalak przeznaje się do zarzuconej mu w akcie oskarżenia winy i potwierdza, że: przechodząc ulicą Kilińskiego spostrzegł otwarty lufcik mieszkania prywatnego właściciela sklepu z obuwiem Hofman.

Po porozumieniu się z towarzyszącymi mu przyjacielami zadecydował ich pomocą dokonać kradzieży co też udało się z powodzeniem i łupem ich zostało kilkadziesiąt par obuwia na łączną sumę 1.200 zł.

Pragnąc zrealizować swój łup Michalak udał się do swego przyjaciela Malanowicza, a z nim do ciotki jego Józefy Kornik, która wyjeżdżała często na wieś z różnemi towarami celem sprzedaży.

Po przybyciu do Kornikowej i za łatwienia dość korzystnie tranzakcji postanowiono uczcić powodzenie libacją w gronie bliższych znajomych.

W chwili rozpoczęcia uczty wszedł do mieszkania policja i po dokonaniu rewizji w mieszkaniu Kornikowej aresztowała ucztujących aż do wyjaśnienia kto był sprawcą kradzieży. Piotr Michalak znany dobrze policji jako zawodowy złodziej karany już trzykrotnie, przyznał się do winy.

Sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora i wywodów obrony oskarżonego, uznając winę podsądnego za dostatecznie udowodnioną, po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Piotr Michalak skazany został na 2 lata więzienia, pozbawienie praw stanu oraz opłatę 80 zł. tytułem kosztów sądowych.



TEATR.

LETNI.

Dziś i dni następnych grana z olbrzymiem powodzeniem sensacyjna „kino-rewja" w 2 aktach a 17 obrazach, pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego, muz. Eigera, p. t. **„Chcę zostać gwiazdą".**

Wypełniona co wieczór widownia z entuzjazmem przyjmuje wszystkie obrazy, których akcja zawiązuje się w Łodzi, w sypialni artystki, a następnie przewija przez podróż iskroplanem za ocean, legendarne miasto filmowe Hollywood, w którym Stefanja Jarkowska zostaje gwiazdą filmową, a jej arcyciekawe sny zostają filmowane.

Wiadomości gospodarcze

Łódź musi otrzymać dostawy.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja związków przemysłu włókienniczego, reprezentująca wielki i średni przemysł wełniany Łodzi. Delegacja podejmuje energiczna interwencję u min. przem. i handlu p. Kwiatkowskiego w sprawie skandalicznego pokrzywdzenia łódzkiego przemysłu wełnianego przy ostatnim przetargu na sukno mundurowe dla armji. Pomimo przyrzeczeń dawanych przemysłowcom łódzkim — całe zamówienie otrzymał przemysł bielski i białostocki, aczkolwiek kalkulacja łódzka pokrywała się z ceną 22 zł. za metr, proponowaną przez intendenturę min. spr. wojsk. W Bielsku olbrzymią ilość 120 tys. mtr. otrzymała jedna jedyna firma Wolff, podając cenę niżej kosztów własnych, co oczywista nie gwarantuje jakości towaru oraz w Białymstoku 5 firm białostockich. W sprawie tej interwenjował już wicewojewoda dr. Ossoliński, ponieważ chodzi nietyle o samo powtórzenie obecnego przetargu, lecz raczej o utrzymanie sprawiedliwej zasady równomiernego podziału tych dostaw. Na jesieni bowiem mają być udzielone przemysłowi włókienniczemu znaczniejsze zamówienia, przy których Łódź, pomimo ciężkiej sytuacji i znacznej liczby bezrobotnych — nie może być w żadnym wypadku pokrzywdzona.

J-k się obecnie dowiadujemy interwencja przemysłowców łodzkich pociągnąć ma za sobą unieważnienie przetargu na dostawy dla armji w celu dokonania ich sprawiedliwego podziału.

Nowy system płacenia podatków.

Jak się dowiadujemy ze sfer kupieckich, w najbliższych dniach ma zostać wprowadzony nowy system płacenia podatków przez przemysłowców i kupców.

Zmiana polegać będzie na tem, że nie jak dotychczas, każda firma wpłacać będzie podatki oddzielnie, lecz odrazu wpłacać będzie ryczałtem cały szereg firm, które opłacają podatek obrotowy wedle tej samej stopy i mieszczą się w tej sawej dzielnicy podatkowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Brak naiwnych.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz." (Gr) tel.:

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie dla ratowania się przed ostateczną zagładą wpadł na pomysł wypuszczenia nowej, trzynastej z rzędu, emisji akcyj.

Subskrypcja, rozpisana 27-go stycznia br. miała się skończyć 1 marca. Nabywcy jednak nie dopisali, wobec czego termin subskrypcji przedłużono: do 1 kwietnia, do 1 maja, dalej do 20 maja itd., aż do 1 sierpnia.

Ale i tu termin okazał się... za krótki. Bank dla Handlu i Przemysłu przesuwa go obecnie do 25 września.

De Jouvenel podał się do dymisji.

PARYŻ. 30-go lipca. (tel. wł.) Briand przyjął dziś na audjencji wysokiego komisarza Syrji de Jouvenel'a.

Jak donoszą de Jouvenel zrzekł się zrezygnował ze swego stanowiska i już więcej nie wróci do Syrji. Jego zastępcą ma być były minister de Monzie albo Henri Simone.

Brednie ekskajzera.

NOWY JORK, 30. 7. (Tel. wł.). Były cesarz Wilhelm umieścił w amerykańskiej prasie artykuł pełen napaści na Żydów i żydostwo.

Wilhelm pisze m. inn., że religja żydowska zamierza znowu opanować świat. Żydzi mają zamiar uznać Jezusa, pragną oni wykraść podstawy religji chrześcijańskiej i narzucić ludzkości nową religję wszechświatową.

W końcu Wilhelm, proponuje, ażeby chrześcijanie zupełnie odseparowali stary testament od nowego celem uniknięcia „niebezpieczeństwa żydowskiego".

Warszawa—Władywostok.

MOSKWA, 30.7. Pisma sowieckie donoszą, że sowieckie tow. wagonów sypialnych rozpoczęło pertraktacje z zarządem międzynarodowego tow. wagonów sypialnych w Brukseli w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Warszawą a Władywostokiem przez Moskwę i Irkuck. W razie dojścia tych pertraktacji do skutku przewidywane jest kursowanie wagonów sypialnych pomiędzy Warszawą a Władywostokiem raz na dwa tygodnie. Po ukończeniu pertraktacji wstępnych pomiędzy wymienionemi towarzystwami, zwróci się rząd sowiecki z odpowiednią propozycją do rządu polskiego.

Samobójstwo dyrektora banku włościańskiego.

Warsz. sprawozd. parlam. „Wiad. Codz. (Gr) tel.:

Tutejsze władze kryminalne otrzymały wczoraj od władz policyjnych lwowskich wiadomość, iż w Warszawie ukrył się w jednym z hotelów ścigany przez władze sądowo-śledcze b. dyrektor banku we Lwowie 45-letni Eugenjusz Florjański, oskarżony o dokonanie szeregu sprzeniewierzeń i nadużyć na niekorzyść banku.

Florjański, według wiadomości policji lwowskiej, bezpośrednio po ujawnieniu przestępstw, co miało miejsce przed 2-ma tygodniami, znikł z horyzontu lwowskiego i ostatnio dopiero dowiedziano się, że powędrował do Warszawy.

Na skutek tego wszystkiego policja kryminalna warszawska podjęła poszukiwania i dowiedziała się, że istotnie Florjański przebywa w Warszawie i zamieszkuje w hotelu Saskim.

Około godz. 10 i pół rano udał się do hotelu funkcjonarjusz policji kryminalnej Marczak z poleceniem aresztowania Florjańskiego.

Upewniwszy się, że zajmuje on pokój Nr. 42 i że przebywa w numerze, Marczak, przywoławszy numerowego i dozorcę, udał się pod drzwi pokoju. Zastał je zamknięte; gdy zastukał, z wewnątrz zapytano „kto tam ?" Marczak odpowiedział: „policja".

W kilka sekund potem wewnątrz zamkniętego w dalszym ciągu pokoju zozległ się huk strzału rewolwerowego, poczem pozostających przed drzwiami pokoju dobiegł głuchy już tylko krótko trwający jęk. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe i jednocześnie siłą otworzono zamknięte drzwi pokoju.

Zastano w niem nie dającego już oznak życia poszukiwanego właśnie Eugenjusza Florjańskiego. Przybyły po chwili lekarz pogotowia stwierdził śmierć spowodowaną wystrzałem skierowanym w skroń.

Sądząc z zewnętrznego wyglądu, Florjański był w nędzy.

Przy nim ani w pokoju nie znaleziono ani grosza, jak również żadnych listów.

W hotelu zamieszkiwał od 18 b. m., za nic nie płacąc; obiady jadał na kredyt, zapewniając, że ureguluje rachunek po przyjeździe swej żony.

Skutki stosowania podwyżki podatków.

Ustawa z 1 lipca r. b. upoważniła min. sk. do ustanowienia w okresie od 1 lipca do 31 grudnia nadzwyczajnego dodatku 10 procentowego do podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn—których terminy ustawowe przypadają w tym okresie, lub też do wpłacanych wzgl. ściąganych od dnia tego t. zn. 1 lipca zaległości wymienionych danin. Rozporządzenie wykonawcze ustanawia jednak ten dodatek od wszystkich zaległości bez względu na ustawowy termin ich płatności i bez względu na to, czy powstały one z winy płatnika, czy też zostały odroczone lub rozłożone na raty.

Wobec tego, iż takie postanowienia są sprzeczne z upoważnieniem ustawy, odnoszącym się tylko do zaległości podatkowych, których terminy płatności przypadają w okresie od 1 lipca do 31 grudnia b. r.— stowarzyszenie kupców m Łodzi wystosowało w dniu wczorajszym obszerny memorjał w tej sprawie do min. skarbu oraz do min. przem. i handlu.

W memorjale zanalizowana została sprzeczność przepisów tych z ustawą, której przepisy są dla wielu płatników krzywdzące.

Władze skarbowe w wypadkach zasługujących na uwzględnienie w myśl szeregu okólników — rozłożyły zaległości podatkowe na raty tym płatnikom, których egzystencje gospodarcze są zagrożone. Obecnie płatników tych spotyka niezasłużona kara przez nałożenie 10 proc. dodatku nadzwyczajnego dla wszystkich zaległości i w ten sposób podatnicy zamiast przyznanej im ulgi zostają obarczeni nowym ciężarem podatkowym. Z tych względów w myśl wywodów memorjału organizacji kupieckiej należy zwolnić od 10 proc. dodatku zaległości podatkowe, powstałe przed 16 lipca 1926, o ile zostały one odroczone lub rozłożone na raty.

417,070 wagonów przewoziło towary w czerwcu

Ruch towarowy na kolejach polskich zwiększa się stale.

Według wykazu ministerjum kolei dane o dokonanych przewozach włącznie z dyr. katowicką w ciągu miesiąca czerwca 1926 r. w zestawieniu z przewożenia w czerwcu 1925 r. i 1924 r. przedstawił się następująco:

W czerwcu 1924 roku ogółem przewieziono dziennie 11,635 wagonów różnych towarów: w tej liczbie naładowano w Polsce 10443 wag., w obrębie w m. Gdańska 188, przyjęto z zagranicy dla Polski 504, tranzytem przez Polskę przeszło 464.

W czerwcu 1925 roku ogółem przewieziono średnio dziennie 12,268 wag., w tej liczbie naładowano w Polsce 10.469, w obrębie Gdańska 352, przyjęto z zagranicy dla Polski 810 wag., tranzytem przez Polskę przeszło 637 wag.

W czerwcu 1926 r. ogółem przewieziono średnio dziennie 13.899 wag. W Polsce naładowano 12372 wag., w obrębie w. m. Gdańska 235. przyjęto z zagranicy dla Polski 399, tranzytem przez Polskę przeszło 893.

Ruch przewozowy więc wzmaga się coraz bardziej.

Eksport węgla.

W związku zwiększenia eksportu węgla polskiego ministerstwo kolei jeszcze w roku b. zamierza zwiększyć przelotność szeregu stacji kolejowych w dyrekcji katowickiej, poznańskiej i gdańskiej. Pozwoli to na odpowiednie uregulowanie dopływu transportów węgla do portów.

Dolar i Złoty.

Na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się 9.12—9.13

W ciągu dnia dała się zauważyć pewna bardzo nieznaczna zniżka złotego. Trwało to jednak bardzo krótko i dolar powrócił z powrotem na swój poziom dnia poprzedniego, t. j. 9.12.

Z Warszawy donoszą:

Na giełdzie wczorajszej Bank Polski pokrył całe zapotrzebowanie w sumie około 180.000 dolarów. Kurs końcowy dolarów oraz czeków i wpłat na Nowy Jork — bez zmiany (9.04—9.07). Kasy Banku Polskiego w dalszym ciągu skupywały dolary po 8.98 dewizy na Nowy Jork — po 9.05. Wpływy Banku Polskiego z centrali i oddziałów zamiejscowych, są znaczne, więc o podniesieniu się kursu dolara przez dłuższy okres czasu, mowy być nie może.

Do drobnej zwyżki dolara na rynku prywatnym nie należy przywiązywać większej wagi, gdyż, jak już niejednokrotnie wspominaliśmy, ma ona podkład spekulacyjny. W dniu wczorajszym od południa do wieczora kurs wahał się pomiędzy 9.09 a 9.11.

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej z dnia 23 lipca 1926 r.

Dol. St. Zjedn. 9.05, (sprzedaż 9.06, kupno 9.02.)

CZEKI:

Belgja 23.46 23 52 23 40
Holandja 366 25 367.17 365.33
Londyn 44,30 44.41 44.19
New-York 9.90 9 07 9.09 9.05
Paryż 22 22 22.27 22.17
Praga 26.99 27.05 26.93
Szwajcarja 176.30. 176.74 175.86
Wiedeń 129.— 129.32 128.68.
Włochy 29,82 29.89 29.75

AKCJE.

Bank Polski 74.— 72.— 72.75
Bank Dyskontowy 6.50 6.70 6.50
Bank Handlowy 2.— 2.20
Bank Zachodni 1.15
Bank Zarobkowy 5.—
Spiess 2.— 2.10
Chodorów 5.70
Czersk 0.44 0.42
Częstocice 1.02 1.05
Gosławice 1.45
Cukier 2 50, 2.35,
Firley 0.38
Łazy 0,14,
Węgiel 62.— 63.—
Nobel 2.65 2.75 2.70
Cegielski 8.75
Lilpop 0,78, 0.76 0.79
Modrzejów 3.—, 2.92 2.95,
Norblin 0.94 0.93 0.94
Ostrowieckie 5.75 5.60
Parowozy 0.29
Pocisk 0.76
Rudzki 1.05, 1 08, 1.07
Starachowice 1,56 1.50 1.57
Zieleniewski 11.25 11.30
Żyrardów 8.60 8.85
Haberbusch 7.40 7 60 7.40
Rohn i Ziel 0.35
Zawiercie 8.25
Borkowski 0.70
Lombard 2.—
Elektryczność 38.— 40.—

Notowania złotego polskiego w dniu 30 go lipca 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.50, Zurych 56.50, Berlin 45.86,—46 42, wypłaty na Warszawę 45.96.—46.12 na Katowice 45,96—46.12, Poznań 45.93 — 46.07, Gdańsk 56.43—57.—, wypł. na Warszawę 56.4357.—, Wiedeń: czeki 76.95—77.45, banknoty 76.70 — 77.80.

Gdańsk, 30.7. (Pat.) 100 złotych polsk. 56.43, — 57.—, czek na Londyn 24.99, Berlin 122.322 — 122,628, Warszawa 56.43—57.57. Zurich 99.47 — 99.63.

KOMUNIKAT.

Jutro, w niedzielę, dn. 1 sierpnia od godz. 9 rano odbędzie się **DALSZY CIĄG** uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowym budynkiem dla

Talmud-Tory „Szomrej-Hadas" i Szkoły Rzemieśln.

na placu synagogi „BEEJR MIRJAM" i betmedraszu „BET JAKOW"

przy ul. Nowo-Zarzewskiej 18.

Ludność żydowska proszona jest o jaknajliczniejszy udział w tej uroczystości.

Zarząd i Komitet Budowy Talmud-Tory „Szomrej-Hadas", Nowo-Zarzewska 7.
Przewodniczący (—) MAJER PŁOCKIER.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 6 sierpnia 1926 r. od godz, 10 rano w Łodzi przy ulicy Południowej pod Nr. 24 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z mebli, należących do Szoela Solarza, oszacowanych na sumę 550 zł.

Łódź, 27 lipca 1926r.
Komornik
Józef Tomaszewski

Do akt. № 2445 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1926 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kopernika pod № 45 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Edwarda Zuca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 690.

Łódź, 27 lipca 1926r.
Komornik
Jan Rzymowski.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 15 maja 1926 roku.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA (odchodzące).

1.40 — pociąg miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Tarnobrzegiem
7.00 — pociąg miejscowy do Koluszek.
7.50 — pospieszny do Warszawy bezpośredni.
9.05 — osobowy do Tarnobrzegu.
10.50 — miejscowy do Koluszek (tylko w niedzielę i święta od 1 czerwca do 15 września).
11.50 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą.
13.25 — do Koluszek, połączenie w Warszawą.
14.55 — miejscowy do Koluszek.
15.50 — do Koluszek, połączenie z Krakowem i Częstochową.
16.40 — do Częstochowy.
19.30 — do Warszawy.
19.41 — do Skarżyska.
20.20 — miejscowy do Koluszek.
22.58 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Częstochową.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA (przychodzące).

1.00 — z Koluszek.
4.40 — z Koluszek—Kraków—Sosnowiec.
7.28 — z Koluszek — Sosnowiec.
9.40 — z Częstochowy.
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy.
12.40 — z Koluszek.
13.26 — ze Skarżyska.
14.50 — z Sosnowca i z Częstochowy.
16.18 — z Warszawy.
20.01 — z Tarnobrzega.
20.25 — z Koluszek, Częstochowy i Krakowa.
21.30 — z Koluszek, z Warszawy.
22.17 — pospieszny z Warszawy.
23.20 — miejscowy z Koluszek (tylko w niedzielę i święta od 1 czerwca do 15 września).

ŁÓDŹ—KALISKA (odchodzące).

2.04 — do Ostrowia.
3.17 — do Warszawy.
6.42 — do Warszawy posp.
7.15 — do Warszawy.
7.40 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
8.00 — do Koluszek
9.05 — do Poznania i Ciechocinka (przez Kutno)
12.58 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
12.07 do Poznania — Berlina luksusowy.
13.43 — do Warszawy.
18.19 — do Warszawy luks.
15.15 — do Lwowa
19.10 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
20.25 — do Gdańska i Płocka
20.55 — do Krakowa
22,07 — do Ostrowia.
23.34 — posp. do Poznania.
23.58 — do Kutna.

ŁÓDŹ—KALISKA. (przychodzące).

1.49 — z Warszawy posp.
3.05 — z Ostrowia
6.03 — z Krakowa
6.34 — z Poznania posp.
7.00 — z Ostrowia.
8.45 — z Gdańska
8.55 — z Poznania.
10.17 — ze Lwowa
11.59 — z Warszawy luks. (poniedz., czwartki i soboty).
12.45 — z Warszawy.
13.10 — z Kutna
13.28 — z Ostrowia.
18.11 — z Poznania luks (środa, piątek i niedziela).
18.23 — z Koluszek
19.25 — z Poznania.
20.15 — z Płocka i Ciechocinka.
21.52 — z Warszawy.
23.25 — z Warszawy posp.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7